Pełna tabela loterii *na stronie 8-mej*

ROK XIV. Nr. 260 (4222) WILNO, wtorek 21 września 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Ukraińcy i O. Z. N. na Wołyniu

Na Wołyniu polityka zgodnego współżycia Polaków i Ukraińców polegała dotąd niewątpliwie na stałym i planowym odsuwaniu na plan dalszy spraw narodowych, a na podkreślaniu pożytków płynących z współdziałania na polu społecznym i gospodarczym wszystkich obywateli tej części państwa.

Jeżeli gdziekolwiek bądź w Polsce była realizowana konsekwentnie t. zw. „ideologia państwowa" uważana przez niektórych za coś przeciwstawnego całkowicie do t. zw. „ideologii narodowej" to właśnie na Wołyniu.

Nic więc dziwnego, że gdy powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego i rzucił hasło zrzeszenia się Polaków w Polsce na zasadzie ściśle narodowej przy stawianiu tego rodzaju pytań jak: „Czy Żydzi mogą należeć do OZN? Czy Ukraińcy mogą należeć do OZN? Czy Niemcy mogą należeć do OZN?" i uzyskiwaniu na nie odpowiedzi przeczącej, różni niedowiarkowie sobie mówili: „No dobrze, a jak będzie na Wołyniu? Przecież tam stale obowiązywała i najkonsekwentniej była przeprowadzana zasada zrzeszenia się wszystkich mieszkańców bez różnicy narodowości"!

Wyczuwało się atmosferę niezbyt przychylnego oczekiwania. Różni ludzie sceptycznie usposobieni do Obozu spodziewali się, że na Wołyniu, tam to dopiero będzie wsypa!

Bo cóż, albo trzeba przekreślić dotychczasową politykę na tym terenie i odmówić jej jakiegokolwiek dorobku, albo w sposób wyraźny popełnić niekonsekwencje w stosunku do zasady narodowej.

Tymczasem okazało się, że nie zawsze tertium non datur.

Już na konferencji prasowej poprzedzającej Zjazd Obozu na Wołyniu, przedstawiciele Biura Propagandy Obozu w odpowiedzi na „drażliwe" pytanie korespondenta „Warszawskiego Dziennika Narodowego" odpowiedział, że Obóz Zjednoczenia Narodowego nie ma absolutnie zamiaru przekreślać wyników dotychczasowej współpracy polsko-ukraińskiej społecznej i gospodarczej, przez zwalczanie, czy hamowanie tego rodzaju poczynań, i że zasada narodowa zostanie zastosowana tylko na odcinku politycznym.

Zorganizowanie w jednolitym Obozie Politycznym wszystkich Polaków z zachowaniem wyłączności pod względem narodowościowym nie powinno w niczym przeszkadzać zgodnej akcji społecznej i gospodarczej wszystkich obywateli.

Te rzeczy potwierdził potem w swym przemówieniu gen. Galica, a i sam zjazd. Jak się okazało takie ujęcie sprawy z rozdzieleniem od siebie dwóch płaszczyzn: społeczno-gospodarczej i politycznej, oraz zróżniczkowania zasad organizowania miejscowych stosunków na tych płaszczyznach zyskuje uznanie ludności Wołynia.

Inaczej nie można byłoby sobie wytłumaczyć, dlaczego ten zjazd odłożony jakgdyby na sam koniec, zjazd, przed którym stawiano jak najgorsze horoskopy dał bodaj najlepsze wyniki z pośród wszystkich zjazdów odcinka wiejskiego. Wyniki te znalazły swój wyraz w objawach żywiołowo manifestowanego entuzjazmu uczestników.

Zamiast fiaska i wsypy wypadł efektowny końcowy akord wieńczący założenie Org. Wiejskiej Obozu na terenie wszystkich województw w całym państwie.

P. Lemiesz.

Młodzież fińska u Pani Marszałkowej Piłsudskiej



Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska przyjęła uczestników sztafety akademickiej młodzieży fińskiej, która przybyła z Helsinek do Warszawy na rowerach, przywożąc ze sobą odręczne pismo Prezydenta Finlandii do Kongresu Przeciwalkoholowego. Zdjęcie przedstawia P. Marszałkową Piłsudską w czasie pogawędki z delegacją fińskiej młodzieży akademickiej.

Zułów własnością społeczeństwa

Wielkie uroczystości w dniu 10.X. b. r.

Jak się dowiadujemy 10 października b. r. odbędzie się uroczyste przekazanie społeczeństwu Zułowa, jako jednej z pamiątek po Marszałku.

Na uroczystości związane z tym aktem spodziewany jest przyjazd do Zułowa szeregu wysoko postawionych osób.

Również w tym samym dniu nastąpi uroczyste poświęcenie jednej ze stu nowowybudowanych (symbolicznej) szkoły im. Marszałka Piłsudskiego w Bezdanach.

Narady wojewodów na tematy polityczne

WARSZAWA, (Pat). Dn. 20 września rb. odbyła się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów i ministra spr. wewn. gen. Sławoj-Składkowskiego narada, w której wzięli udział pp. wojewodowie: warszawski Nakoniecznikow-Klukowski, wołyński Józewski, lubelski — de Tramecourt, kielecki — Dziadosz, lwowski — Biłyk, krakowski — Tymiński, stanisławowski — Pasławski i tarnopolski — Malicki. Przedmiotem narad były sprawy polityczne.

Anarchiści Walencji grożą strajkiem genaralnym

PARYŻ, (PAT). — Jak donoszą z Walencji, anarchosyndykaliści wystąpili do rządu w Walencji z żądaniem zwolnienia aresztowanego niedawno przewódcy anarchistów Ascaso. Anarchosyndykaliści grożą na wypadek nieuwzględnienia ich żądania ogłoszeniem strajku generalnego.

Omal nie porwali okrętu hiszpańskiego

Dwa miliony pesetów za zdradę

PARYŻ, (PAT). — Śledztwo w sprawie wybuchu bomb koło Placu Gwiazdy dotychczas nie doprowadziło do aresztowania żadnego sprawcy.

Ostatnia sensacyjna afera nocy sobotniej, z najściem na hiszpańską łódź podwodną rządową, znajdującą się w porcie wojennym w Brest, doprowadziła do aresztowania Hiszpana, który rzekomo ma być również podejrzany o udział w zamachach paryskich. Sprawa najścia na tę łódź podwodną w porcie Brest, nabiera rozmiarów

JEDNEGO Z NAJSENSACYJNIEJSZYCH WYDARZEŃ OSTATNICH KILKU LAT.

Wypadkowo tylko, dzięki interwencji jednego z marynarzy, znajdujących się w zamkniętej wieżyczce łodzi podwodnej, udaremnione zostało porwanie całego okrętu rządu hiszpańskiego przez 12 członków organizacji hiszpańskiej na terenie Francji, którzy w nocy, wbrew zakazowi władz portowych, po odtrąceniu siłą posterunku wojskowego, weszli na pokład wielkiej łodzi podwodnej, przez 3 godziny pozostawali na jej pokładzie w porcie i uciekli dopiero w ostatniej chwili, gdy zalarmowane władze portowe wysłały oddział żandarmerii na miejsce.

Cała sprawa nabiera charakteru coraz

BARDZIEJ TAJEMNICZEGO,

ponieważ — jak się okazuje z informacji prasy prowincjonalnej francuskiej — kapitan łodzi podwodnej „C 2", na którą dokonano napadu, miał w sobotę spotkanie z kierownikiem napadu kapitanem innej łodzi podwodnej, przebywającej w naprawie w porcie Bayonne, Kapitan łodzi tej, po zawinięciu do Bayonny, opuścił swą łódź i przeszedł na stronę gen. Franco. Jednocześnie przy aresztowanym kapitanie łodzi podwodnej z Bayonny „kpt. Las M[illegible]", znaleziono listy, upoważniające go do zaofiarowania kapitanowi łodzi napadniętej

DWUCH MILIONÓW PESETÓW,

czyli około 3 milionów franków, za ułatwienie opanowania tej łodzi przez przedstawicieli gen. Franco. Obaj kapitanowie aresztowani zostali w aucie w czasie ucieczki.

Komunistyczna „Humanite" domaga się od władz policyjnych aresztowania emerytowanego generała lotnictwa Du Seugnier, jako zamieszanego w aferę organizacji półwojskowo - terorystycznych „Białych kapturów" i „Kawalerów miecza".

Min. Beck konferuje

GENEWA, (Pat). P. minister Beck przyjął dzisiaj ministra spraw zagranicznych Węgier Kanyę oraz ministra spraw zagranicznych Łotwy Muntersa. Poza tym min. Beck odbył konferencję z ministrem spr. zagr. Rumunii Antonescu, a następnie z min. Delbosem.

Kara śmierci za sabotaż

MOSKWA, (PAT). — Z Kołuszkuna (kraj Azowsko-Czarnomorski) donoszą: 6 członków kontrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, która prowadziła akcję szkodniczą i wywrotową w kołchozach, dokonywała aktów terorystycznych i przygotowywała porażkę czerwonej armii na wypadek wojny, zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jeden na 8 lat więzienia.

Hiszpania i Turcja nie uzyskały większości w Lidze Narodów

GENEWA, (Pat). Dzisiejsze plenarne posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów wzbudziło duże zainteresowanie, ze względu na to, iż na porządku dziennym znajdowała się sprawa reelekcji do Rady Ligi Narodów przedstawiciela Hiszpanii i Turcji.

Wynik głosowania **wypadł negatywnie** dla kandydatów obu narodów. Liczono się zresztą z tym już przed posiedzeniem.

Na ogólną liczbę 52 głosujących za reelekcją Hiszpanii wypowiedziało się 23 członków zgromadzenia. **Przeciwko temu wnioskowi głosowało 24 członków** zgromadzenia. 5-ciu delegatów oddało białe kartki.

Przystąpiono następnie do głosowania nad sprawą reelekcji Turcji do Rady. Na ogólną liczbę 52 głosujących, oddano głosów ważnych 50 (2 były nieważne), wymagana większość dwuch trzecich głosów wynosiła 34 głosy. Za reelekcją Turcji wypowiedziało się 25 delegatów. Podobnie więc jak i Hiszpania, Turcja nie będzie posiadała obecnie swego przedstawiciela w Radzie Ligi Narodów.

Przeciw reelekcji Hiszpanii głosowały **państwa południowo-amerykańskie i azjatyckie**, co spowodowało, iż przeciwko prawu reelekcji Hiszpanii wypowiedziała się większość głosów.

Wobec odpadnięcia kandydatury Hiszpanii i Turcji, na trzy wolne miejsca w Radzie Ligi, pozostały tylko kandydatury Iranu i Peru. Na razie brak jest trzeciego kandydata.

Włochy mają 43 mil. mieszkańców

RZYM, (PAT). — Dziennik urzędowy ogłasza dane statystyczne, według których ludność Włoch w roku bieżącym wzrosła do 43.444 tys. mieszkańców. W ciągu 8 miesięcy r. b. zawarto 209.405 małżeństw t. zn. o 50.631 więcej niż w tym samym okresie 1936 r.

Franco zajął ważne pozycje

SALAMANKA, (PAT). — Według komunikatu oficjalnego kwatery głównej generała Franco, na wschodnim odcinku frontu asturyjskiego zajęto ważne pozycje, a mianowicie Los Callejos i wyżyny, dominujące nad wioskami Nave, Villa Hormes i Verdoso.

Na froncie w prowincji Leon zajęto Penalasa, Los Fontanales i Pena del Aguila.

Franco chce mieć dwa konsulaty w Anglii

LONDYN, (PAT). — Gen. Franco zwrócił się do rządu W. Brytanii z żądaniem przyznania jego rządowi prawa otwarcia na terenie W. Brytanii dwuch konsulatów, jednego w Londynie, drugiego zaś w którymś z portów np. Southampton.

Zaburzenia w Algierze

ALGER, (PAT). — W dniu wczorajszym doszło do poważnych zaburzeń między członkami arabskiego stronnictwa ludowego a policją. Komisarz oraz kilkunastu policjantów odnieśli rany. Po stronie Arabów jest rannych ok. 200 osób.

—o—

Czystka przed wyborami w ZSRR

MOSKWA, (PAT). — Według danych ze źródeł półoficjalnych, w wyborach do najwyższej rady państwowej weźmie udział przeszło 100 milionów wyborców. Prasa, nawołując do organizacji wyborów, nie podaje dokładnej ich daty, lecz ogranicza się do stwierdzenia, iż wybory odbędą się za kilka miesięcy.

Według „Prawdy", gazety rejonowe nie stoją na wysokości zadania ani pod względem technicznym, ani też ideologicznym. Są one — jak wyraża się lapidarnie „Prawda" — zaśmiecone niepewnymi elementami i do czasu wyborów, z elementów tych muszą być oczyszczone.

Czystka wśród personelu redakcyjnego gazet rejonowych już się rozpoczęła. Wystąpienie „Prawdy" wskazuje, że ramy tej czystki zostaną znacznie rozszerzone.

Szukają Lewoniewskiego

MOSKWA, (Pat). Agencja TASS donosi z wyspy Rudolfa, że ekspedycja Szewelowa w składzie 4-ch samolotów ukończyła już przygotowania do dalszych poszukiwań Lewoniewskiego. Ekspedycja zaopatrzona została w żywność na okres 6 miesięcy.

Wybory do rady miejskiej m. Łodzi

„Monitor Polski" z dnia 18 b. m. ogłasza następujące zarządzenie Rady Ministrów z dnia 16 września 1937 r.:

Na podstawie art. 69 ust. (6) ustawy z dnia 23 marca 1933 o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 294) Rada Ministrów przedłuża o 6 miesięcy okres, w którym powinny być zarządzone wybory do rady miejskiej m. Łodzi.

Przestrogi i oferty min. Edena

Anglia zbroi się, aby uchronić Europę przed wojną

Liga Narodów zawiodła

GENEWA, (Pat). Na zgromadzeniu L. N. — minister Eden wygłosił przemówienie. Na wstępie podkreślił po wagę chwili obecnej, co zmusza najbardziej pokojowo usposobione narody do wydatkowania olbrzymich sum na zbrojenia. Minister podaje jako przykład, że W. Brytania do końca roku wykończy 450 ton nowych okrętów, nie licząc tych, które już zostały w tym roku spuszczone na wodę. Trzy ostatnie programy morskie zostały już częściowo wykonane, lub są wykonywane kosztem 130 milionów funtów szterlingów. Następnie min. Eden stwierdziwszy, że agresja i wojny przynoszą w wyniku tylko straty, podkreślił, że niestety te zasady nie są już dziś tak powszechnie uznawane i doszedł do konkluzji, że wobec tego

LIGA NIE MOŻE SPEŁNIĆ CAŁKOWICIE SWEGO ZADANIA I ODDAWAĆ LUDZKOŚCI PRZYSŁUGI,

do której byłaby zdolna. Rząd angielski wychodzi z założenia, że każdy konflikt można pokojowo załatwić i zawsze przyłączy się do każdej akcji międzynarodowej zmierzającej do redukcji zbrojeń. Dopóki jednak taka międzynarodowa umowa nie zostanie zawarta, dopóty W. Brytania będzie się zdecydowanie zbroić, aby wzmóc swoją własną siłę obronną oraz zabezpieczyć wykonywanie swoich międzynarodowych zobowiązań.

Przechodząc do zagadnienia Hiszpanii, minister omówił działalność komitetu nieinterwencji, który, zdaniem jego, zabezpieczył świat przed konfliktem europejskim. Nie mniej, stwierdził minister, w wielu wypadkach

PRZYJĘTE ZOBOWIĄZANIA NIE ZOSTAŁY DOTRZYMANE.

Rząd W. Brytanii nadal jaknajgorecej popierać będzie politykę nieinterwencji i zrobi wszystko, co tylko leży w jego mocy, dla uchronienia Europy przed wojną.

Mówiąc o układzie w Nyon, min. Eden wyraził ubolewanie, że nie wszystkie kraje śródziemnomorskie były na konferencji w Nyon reprezentowane, uważa jednak zawarty układ za realny i obejmujący całokształt zagadnień.

Na dalekim wschodzie, mówił dalej min. Eden, rozgorzała wojna i nie stety

ŻADEN WYSIŁEK, ABY ZLIKWIDOWAĆ TEN KONFLIKT, NIE MA SZANS POWODZENIA.

Drugą część swej mowy min. Eden poświęcił zagadnieniu surowców. Zdaniem ministra problem surowców nie wiąże się zasadniczo z problemem kolonialnym, gdyż staty styki wykazują, że kolonie pokrywają zaledwie 3 proc. zapotrzebowania światowego surowców. Rząd skłonny jest rozpocząć rokowania z państwami, które by sobie tego życzyły, na temat

ZMNIEJSZENIA PRZYWILEJÓW HANDLOWYCH ANGLII W KOLONIACH,

nie mających rządów autonomicznych, o ile zostanie dowiedzione, że przywileje te utrudniają wymianę międzynarodową. Rząd W. Brytanii będzie popierał wszelkie wysiłki, zmierzające do przywrócenia wymiany międzynarodowej. Współpraca ta jednak stanie się skuteczna tylko wtedy, gdy i inne państwa zgodzą się ze swej strony zmienić swą politykę tak aby znowu zostały zadzierzgnięte normalne stosunki międzynarodowe i aby zostało przywrócone zaufanie.

Przed pogrzebem prez. Masaryka

PRAGA, (Pat). Ukończono już przygotowania do pogrzebu prezydenta Masaryka.

Do Pragi przybyły wszystkie delegacje zagraniczne.

Delegacja polska w osobach posła nadzwyczajnego i min. pełnomocnego Rzeczypospolitej w Pradze dr. Kazimierza Papee oraz szefa kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Łepkowskiego złożyła dzisiaj przed trumną wieńce od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i od rządu Rzeczypospolitej.

Przed trumną wystawioną na widok publiczny, od soboty rano przedefilowało do dzisiaj wieczór około miliona osób. Uroczystości pogrzebowe zaczynają się jutro o godz. 10 rano.

Anglia i Francja wobec „nielegalnej procedury" Japonii

LONDYN, (PAT.) — W związku z notą japońską, zapowiadającą sprawdzanie dokumentów rejestracyjnych statków państw obcych, płynących w pobliżu wybrzeży chińskich, objętych blokadą Wielka Brytania w swej odpowiedzi zaznacza, że zapowiedzianą przez Japonię procedurę UWAŻA ZA NIELEGALNĄ,

ale wyrzeka się dochodzenia swych praw pod warunkami:

1) w razie gdyby w pobliżu znajdował się brytyjski okręt wojenny kapitan okrętu japońskiego będzie musiał zwrócić się do kapitana okrętu brytyjskiego o pozwolenie dokonania inspekcji brytyjskiego okrętu handlowego,

2) gdyby w pobliżu nie było brytyjskich okrętów wojennych władze japońskie zobowiązują się niezwłocznie zawiadomić o inspekcji władze brytyjskie.

Władze francuskie w sprawie blokady wybrzeży chińskich postanowiły, że admirał eskadry francuskiej będzie informował dowództwo japońskich sił morskich o statkach. Informacje te będą udzielane wyłącznie w celu zapobieżenia możliwym incydentom, gdyż rząd francuski NIE MOŻE PRZYZNAĆ JAPONII PRAWA mieszania się do żeglugi statków francuskich, nawet gdyby nie były one sygnalizowane dowództwu japońskich sił morskich.

Peru i Iran wybrane do R. L. N.

GENEWA, (Pat). Na popołudniowym posiedzeniu zgromadzenia Ligi odbyły się wybory do Rady Ligi na dwa wolne miejsca dziś opróżnione Iran otrzymał 48 głosów na ogólną liczbę 52 głosujących, Peru zaś 46. Na trzecie miejsce opróżnione przez Hiszpanię wybory nie odbyły się i nie wiadomo kiedy odbędą się.



Zapowiedź bombardowania Nankinu

Japonia prosi ambasady państw obcych o opuszczenie miasta

SZANGHAJ, (PAT.) — Władze japońskie w Szanghaju zawiadomiły przedstawicieli państw obcych, że począwszy od 21 września powietrzne eskadry japońskie będą bombardowały miasto Nankin, które stało się centrum operacyj wojskowych wojsk chińskich. Władze japońskie domagają się, by przedstawiciele państw obcych opuścili Nankin.

Ambasady niemiecka i włoska postanowiły na razie pozostać w Nankinie. Decyzja ambasady amerykańskiej w sprawie opuszczenia tego miasta wywołała wyraźne niezadowolenie władz chińskich.

Admirałowie dowodzący siłami morskimi W. Brytanii i Francji na Dalekim Wschodzie odrzucili propozycję dowódcy japońskich sił morskich na wodach Szanghaju, który domagał się przesunięcia okrętów cudzoziemskich na większą odległość od Nankinu ze względu na zamierzone bombardowanie tego miasta przez lotników japońskich.

Dowódca amerykańskich sił morskich na wodach Nankinu odmówił również przesunięcia okrętów amerykańskich na inne miejsca dopóki w stolicy znajdować się będą obywatele St. Zjednoczonych.

TOKIO, (PAT). — W tutejszych kołach politycznych i prasie przywiązywana jest duża waga do zapowiedzi ataków lotniczych na Nankin. Zapowiedź ta uważana jest za przeniesienie punktu ciężkości walk na obszar Szanghaj-Pekin, przy czym wyrażane jest przypuszczenie, że akcje w Chinach północnych zejdą na drugi plan.

Epidemia cholery ogarnia Chiny

SZANGHAJ, (Pat). Epidemia cholery, pomimo bardzo surowych zarządzeń władz sanitarnych, szerzy się w dalszym ciągu.

NANKIN, (Pat.) W koncesji międzynarodowej zanotowano ponad 1000 wypadków cholery. Większość chorych stanowią Chińczycy. W ciągu 4-ch ostatnich dni zarejestrowano 165 nowych wypadków choroby. Dotychczas zmarło 120 Chińczyków i 9 europejczyków.

HONG KONG, (Pat). Epidemia cholery, której nasilenie w ostatnich czasach zmniejszyło się, znowu wzmogło się w sposób zastraszający. W ciągu ostatnich 48 godzin zarejestrowano 21 wypadków śmierci.

Proces o zajścia racławickie

MIECHÓW. Na wczorajszej rozprawie procesu o zajścia racławickie niektórzy świadkowie odwołali obciążali częściowo oskarżonych, a pozostali starali się wykazać ich alibi. Wynikła przy tym sprzeczność w zeznaniach poszczególnych świadków, które starała się wyjaśnić obrona. Wszyscy świadkowie zgodnie jednak stwierdzają, że policja na kopiec nie pozwoliła iść, a idących zawracała oraz że tłum obrzucił policję kamieniami, a nawet kołkami.

Św. Klimczak widział na 10 minut przed nadjechaniem plutonu konnej policji, jak ludzie z ogrodu, w którym stał, wyrywali grube pale, do których przymocowane były drzewka i tak uzbrojeni biegli w kierunku kopca.

Ostatni świadek przesłuchany w dniu wczorajszym Włodarczyk był po sumie u podnóża kopca. Spotkał tam osk. Michała Bujaka który oświadczył mu, że na kopiec nie wolno iść, gdyż wzbrania policja.

Świadek obecny był gdy policję obrzucił tłum kamieniami w czasie rozpędzania tego tłumu.

Zeznania pozostałych świadków nic nowego do sprawy nie wniosły. Na tym przewodniczący odroczył rozprawę do dziś.

Postrzelenie bandyty w Chrzanowie

CHRZANÓW, (PAT). — W związku z wypadkami w Krakowie, gdzie od kul bandyty zginął jeden policjant, a dwuch odniosło rany, na terenie Chrzanowa zarządzono obławę. Podczas obławy patrol policyjny natknął się na ukrywającego się przed policją Łanoszkę Maksymiliana z Płaz, karanego już 11-krotnie więzieniem za różne kradzieże.

Gdy Łanoszka zaczął uciekać mimo wezwania „stój, policja", jeden z policjantów strzelił raniąc bandytę ciężko w płuca. Przy Łanoszce znaleziono tom I wytrychy. Stan rannego beznadziejny.

Trzy procesy „kontrrewolucjonistów" sowieckich

MOSKWA, (Pat). Przed moskiewskim sądem wiejskim rozpoczął się proces 9-ciu funkcjonarjuszy moskiewskiego biura państwowych do staw zbożowych „Zagotzierno", oskarżonych o działalność szkodniczą kontrrewolucyjną, a mianowicie umyślne zarażenie zboża, niewykonywanie planu budowy spichlerzy i t. d. Pośród oskarżonych znajduje się dyrektor biura. Akt oskarżenia przedstawia podsądnych jako byłych białych oficerów i fabrykantów. Oskarżeni odpowiadają z art. 58 K. K. Republiki Rosyjskiej, który przewiduje karę śmierci. „Rabocząja Moskwa" domaga się w artykule wstępnym najwyższego wymiaru kary dla podsądnych.

Podobny proces funkcjonarjuszy „Zagotzierna" odbył się na Kaukazie północnym w rejonie Nagulskim. Z 10-ciu oskarżonych 4-ch skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, 6 zaś na kary więzienia od 5 do 10 lat.

W dniu jutrzejszym w Karelii rozpoczyna się proces 8 członków antysowieckiej organizacji prawicowej, która prowadziła szkodliwą działalność w rolnictwie, głównie zaś w kołchozach, dążąc do ich zdyskredytowania w oczach chłopów. Organizacja ta, według aktu oskarżenia, zajmowała się również akcją dywersyjną.

Rzemiosło polskie funduje okręt

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj prezes zarządu głównego L. M. i K. gen. St. Kwaśniewski przyjął delegację rzemiosła kutnowskiego w składzie 6 osób, która wręczyła uchwałę rzemiosła chrześcijańskiego z kutnowskiego, wzywającą ogół rzemiosła chrześcijańskiego Rzeczypospolitej Polskiej do zbiórki na okręt pod nazwą „Rzemieślnik Chrześcijański". Delegacja wręczyła p. gen. Kwaśniewskiemu zł. 1000, jako część zadeklarowanej przez rzemiosło powiatu kutnowskiego kwoty zł. 3000.

„Zwrot" będzie pismem codziennym?

Krążą pogłoski, iż istnieje projekt przekształcenia tygodnika „Zwrot" na pismo codzienne, które ma się ukazywać w Warszawie już od pierwszych dni października.

Ameryka wysyła przedstawiciela do L. N.

WASZYNGTON, (Pat). Stany Zjednoczone postanowiły wysłać swego przedstawiciela do komitetu doradczego Ligi Narodów, zajmującego się sprawą konfliktu chińsko-japońskiego.

U. S. A. odrzucają politykę izolacji

NOWY JORK, (Pat). Sekretarz Stanu Hull oświadczył przedstawicielom legionu amerykańskiego, że Stany Zjednoczone odrzucają zasady polityki izolacji i międzynarodowości w polityce. Natomiast prowadzić będą politykę szerokiego nacjonalizmu własnego. Pokój musi być naszym stałym celem, mówił Hull, i to nie tylko dla nas, lecz pokój dla całego świata. Zdecydowani unikać wojny wszelkimi sposobami, nie możemy być obojętni wobec polityki innych państw, prowadzącej do wojny, lub wobec przykładów międzynarodowego bezprawia burzącego pokój. Gotowi jesteśmy po przeć wszystkimi środkami szczere nasze zamiary, zmierzające do ograniczenia zbrojeń, prowadzących do ruiny.

Kronika telegraficzna

— W niedzielę odbył się w Minden (Westfalia) mecz bokserski pomiędzy drużyną poznańskiej Warty a reprezentacją Wschodniej Westfalii. Zwyciężyła Warta w stosunku 9:7.

— Drużyna bokserska Warszawianki rozegrała w ramach swego tourne po Danii trzeci z kolei mecz z reprezentacją miasta Odense uzyskując remis 6:6.

— Posłowie obszaru kłajpedzkiego złożyli interpelację do sejmu litewskiego w sprawie wywłaszczenia 440 hektarów ziemi w Kłajpedzie, prosząc o podanie przyczyn wywłaszczenia i warunków zapłaty. Jak wiadomo, wywłaszczenie to wywołało liczne ostre komentarze w prasie niemieckiej, bo na wywłaszczonej ziemi władze litewskie zamierzają osadzić kolonistów litewskich.

— Z dniem 30 września br. upływa termin zgłaszania zapalniczek do ostemplowania. Posiadanie po tym terminie zapalniczek, nie zaopatrzonych w znaczek podatkowy podlegać będzie karze.

— Z drugiej kondygnacji wieży Eiffla spadł 24-letni obywatel szwajcarski Otto Meyer, który poniósł śmierć na miejscu. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, czy też Meyer popełnił samobójstwo.

— „Paris Soir" donosi iż znana tancerka Espana, partnerka słynnej Argentiny, zmarła w Sowietach w dn. 5 bm. — Wśród bliskich znajomych tancerki istnieje obawa że mogła ona być rozstrzelana pod zarzutem szpiegostwa.

— W Karlikowie w pow. morskim prowadzone są przez muzeum gdyńskie prace wykopaliskowe. Dotychczas odkryto 38 palenisk. Znaleziono dary grobowe w postaci dzbana, czerpaka, miseczek, broni, narzędzi i ozdób żelaznych. Cmentarzysko pochodzi z okresu późnolateńskiego (150 lat przed nar. Chr.).

— W zakładzie karnym w Folsom w Kalifornii zbuntowali się więźniowie w liczbie 2.800 rozbroili strażników i usiłowali wydostać się na wolność. Wywiązała się krwawa walka. Wezwany oddział wojska zdołał przywrócić porządek.

— Minister skarbu Kwiatkowski powrócił z kilkunastodniowego urlopu wypoczynkowego i dnia 20 bm. objął urzędowanie.

— Minister Schacht wyjechał wczoraj samochodem z Florencji do Rzymu.

— Znany lotnik szybowcowy Ziller osiągnął w sobotę na swym szybowcu „Kranich" wysokość 4900 m. ponad poziom morza. Ostatni rekord światowy wynosił 2276 m. ponad poziom morza.

— Wczoraj w Pińsku rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów rady naczelnej zrzeszenia pracowników państwowych Banku Rolnego z całej Rzeczypospolitej. Tematem obrad są sprawy czysto zawodowe. Zjazd potrwa 4 dni.

— Przybył do Tarnowa nuncjusz apostolski msgr. Filip Cortesi. Na dworcu oczekiwali dostojnego gościa ks. biskup ordynariusz dr. Lisowski, ks. biskup sufragan Komar wraz z licznym duchowieństwem świeckim i zakonnym i przedstawiciele władz

Planowy chaos

Wszelka działalność gospodarcza jeśli wydać ma pozytywne rezultaty, musi być planowa. Jednakże plan stanowi tu tylko ramy — wytyczne, którymi należy się kierować w procesie wytwórczym. O ile plan ten doprowadzony zostaje do absurdu, a ślepe jego wykonanie staje się fetyszem — wprowadza w życie nieopisany zamęt oraz marnotrawstwo sił i środków.

Graniczymy o miedzę z ustrojem w którym planowość dotarła do najdrobniejszych już komórek życia prywatnego i publicznego. Sądząc z efektów gospodarczych ZSRR nie zdała tam ona swego egzaminu życiowego i nie przyniosła szczęścia obywatelom czerwonego państwa.

Panujący w ZSRR zamęt organizacyjny i nie tylko zetatyzowany, lecz już zbiurokratyzowany charakter życia gospodarczego, jest tego najwymowniejszym dowodem.

Sądzę, że w rolnictwie, jak w żadnej innej dziedzinie suchy szablon i plan nie związany z istotą warunków życiowych odbija się w sposób dotkliwie ujemny na jego normalnym rozwoju i działalności wytwórczej.

Rolnictwo sowieckie niemal całkowicie jest już skolektywizowane. Większość robót polowych jest zmechanizowana. Szerzy się ruch stachanowski. Wre walka o podwyższenie produkcji zbożowej do 8 milionów pudów. Kultura, postęp i zapał do pracy. Tak chce wielki Stalin i **tak rysuje rzeczywistość sowiecką wierna mu prasa.**

Zajrzyjmy do jednego z lepszych, bogatszych i zorganizowanych kołchozów *) — może znajdziemy tam potwierdzenie tych różowych wizyj, roztaczanych przed oczami zgniłej burżuazji przez propagandę sowiecką?

Po zakończeniu dnia roboczego, odbywa się w kołchozie o godz. 7 w. planowanie robót na dzień następny. W obecności prezesa kołchozu i sekretarza partyjnej jaczejki, pod przewodnictwem kierownika gospodarstwa zbierają się wszyscy brygadierzy, sekcyjni, „udarnicy“, specjaliści, buchalter z pisarzami, rachmistrze, magazynierzy itd.

Brygadierzy zdają szczegółowe sprawozdanie z wykonania roboty przez ich brygady i poszczególne jednostki, po czym zaczyna się dyskusja, trwająca do północy i dłużej nad ustaleniem porządku robót w dniu następnym. Musi tu być oczywiście i dłuższe przemówienie polityczne sekretarza part. jaczejki, w którym nawołuje do walki z „trockizmem“ i sabotażem i do wierności wobec ojca i bohatera komunizmu — Stalina.

Kierownik gospodarstwa przystępuje wreszcie do podziału roboty między brygady. Zgodnie z ogólnym planem kalendarzowym kołchozu, w specjalnych blankietach wypisuje się miejsce, charakter roboty, inwentarz żywy i martwy, normy wydajności i jakość roboty (głębokość orki, sposób sadzenia) powierzonej danej brygadzie. Nie jest to jednak tak proste jakby się zdawało. Kołchozy odczuwają brak odpowiedniej ilości sprzętu gospodarczego, a że w interesie brygadiera leży tylko wykonanie roboty przez swoją brygadę — zaczynają się więc intrygi i targi nierzadko zakończone bójką.

Gdy wreszcie jako tako podział zostanie dokonany, kierownik gospodarstwa zamyka zebranie. Brygadierzy obowiązani są jeszcze odbyć kilkunastominutowe zebranie ze swą brygadą dla poinformowania jej o planie roboty, że jednak często opuszczają kierownictwo kołchozu już o świcie — przepis ten nie jest w praktyce stosowany.

Z rana, zbiórka robotników odbywa się na placu przed zarządem kołchozu. Stoją tu tablice z napisami „pierwsza brygada“, „druga brygada“ itd. Koło nich zbierają się członkowie brygady. Prócz tego znajduje się tu szereg tablic czerwonych i czarnych. Czołową brygadę wpisuje się na czerwoną tablicę z rysunkiem samolotu, gorszą na tablicę z parowozem, dalej — koń, wielbłąd, żółw, ślimak. Poza tym jeszcze każda brygada ma swoją czarną i czerwoną tablicę, na których wpisuje się nazwiska pojedyńczych robotników.

Początek dnia roboczego jest nie ustalony. Zależy to od długości wieczornych obrad... i chęci robotników. Zasadniczo czas zbiórki robotników już kompletnie gotowych do wyjścia w pole, wyznaczony jest na 6 rano. Ponieważ jednak robotnicy mieszkają nieraz dość daleko od miejsca zbiórki, zegarki są rzadkością, a sygnał uderzenia w szynę czy zderzak od wagonu jest mało donośny — dopiero około godz. 7 są wszyscy na miejscu. Nie znaczy to, by wszyscy tak późno wstawali. Trzeba jednak pamiętać, że w kołchozie każdy dziś ma kawałek swego gruntu, od świtu więc pracuje nad jego pielęgnacją i nie śpieszy do pomnażania „wspólnego dobra“.

Wreszcie około 7 brygadierzy informują robotników o planie roboty — wywołuje to czasem sprzeciwy i dyskusje, jednak około 8, gdy słońce już dobrze przygrzewa — idą wszyscy w pole. Na miejscu roboty następuje jeszcze krótkie zebranie informacyjne, po czym brygadier przydziela robotę jednostkom i grupom. Robotnicy nie lubią pracować pojedyńczo, choć władze nakazują indywidualny przydział i odpowiedzialność za pracę. Ironia losu sprawia, że chłop, który kolektywizację traktuje jako zło konieczne, woli pracować zbiorowo, władza zaś, dla której kolektyw jest ideałem, nakazuje pracę indywidualną.

Dozór nad wykonaniem roboty spełniają sekcyjni, główne zaś kierownictwo — brygadierzy, których decyzja teoretycznie jest bezapelacyjna. W praktyce zmieniają ją wielokrotnie w ciągu dnia zarówno przewodniczący kołchozu, jak agronom, sekretarz part-jaczejki itp. W czasie roboty zaczynają się więc pertraktacje z zarządem kołchozu, chodzenie i przerwy, które zresztą skrzętnie notowane są przy obrachunku zarobków.

Brygadierzy obowiązani są przez cały czas roboty przebywać ze swymi ludźmi. Lecz jest to tylko teoria. W praktyce, zaraz po przejściu kontroli idą na drzemkę w krzaki, lub wracają do wsi — na pustą gadaninę lub... pijaństwo, wesołą zabawę z innymi dygnitarzami kołchozu lub żonami pracujących w polu robotników.

Przerwa obiadowa następuje również według słońca i uznania sekcyjnych czy brygadierów; trwa do godz. 2, w istocie do 3 popoł. lub nawet dłużej.

Tymczasem od rana pracuje w kołchozie t. zw. złośliwie „atramentowa brygada“ obliczająca zarobki, wykonanie robót i przebieg współzawodnictwa poszczególnych robotników, których uwidacznia na wspomnianych wyżej tablicach. Trudno tu oczywiście mówić o sprawiedliwej ocenie pracy robotnika. Głównym jej motywem jest sympatia, wpływy, lub partyjna aktywność danego osobnika. Normy wydajności tak są zresztą rozdmuchane, że przy istotnie wytężonej pracy można co najwyżej wypracować dziennie 0,8—0,9 praco - dnia. Budzi to rozgoryczenie robotników i częste rozprawy z za węgła z urojonymi, lub istotnymi wrogami.

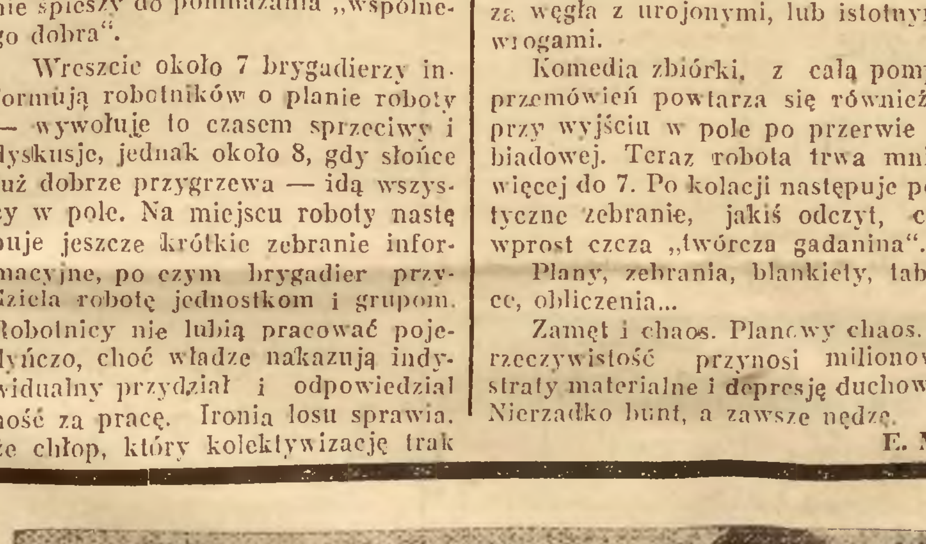
Komedia zbiórki, z całą pompą przemówień powtarza się również i przy wyjściu w pole po przerwie obiadowej. Teraz robota trwa mniej więcej do 7. Po kolacji następuje polityczne zebranie, jakiś odczyt, czy wprost czcza „twórcza gadanina“.

Plany, zebrania, blankiety, tablice, obliczenia...

Zamęt i chaos. Planowy chaos. A rzeczywistość przynosi milionowe straty materialne i depresję duchową. Nierzadko bunt, a zawsze nędzę.

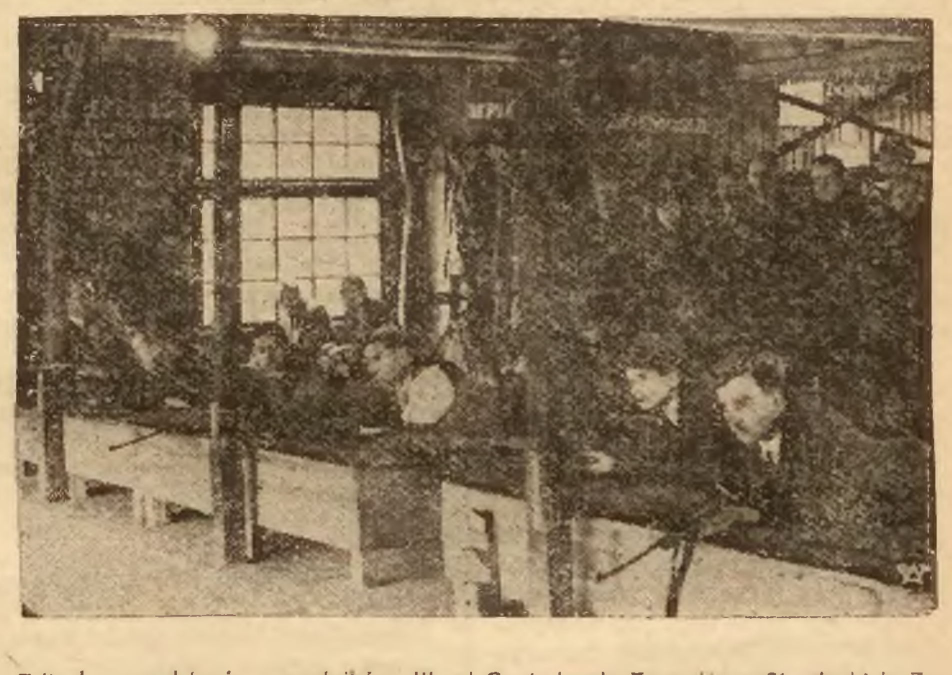
E. M.

*) Dzień w kołchozie. „Znamia Rossii“ Nr. 3 1936 r. Praga.



W dniach 26 i 27 września odbędzie się w Warszawie pod protektoratem ministra Opieki Społecznej p. Mariana Zyndram-Kościałkowskiego V-ty Wszechpolski Kongres Delegatów Towarzystw Ogródków Działkowych. Zdjęcie przedstawia na lewo — rzut oka na typowy ogródek działkowy, zaś na prawo — dzieci bezrobotnych przy uprawie ogródka działkowego.

Centralne zawody strzeleckie pracowników skarbowych



Zdjęcie przedstawia uczestników III-ych Centralnych Zawodów Strzeleckich Zw. Prac. Skarbowych na strzelnicy.

Wywrotowcy w pow. pińskim
zamordowali niewygodnego dla siebie człowieka

W końcu ub. tygodnia we wsi Mulwice, gm. moroczeńskiej, pow. pińskiego, w czasie snu wystrzałem z rewolweru został zabity niejaki Gawryluk — zastępca komendanta miejscowego oddziału Strzelca.

Jak się okazało morderstwo miało charakter polityczny. Zabity Gawryluk stał — mianowicie na przeszkodzie miejscowym komunistom w ich wywrotowej robocie. Postanowiono go „zlikwidwać“.

Krytycznego dnia odbywało się we wsi wesele w domu jednego z gospodarzy. Gawryluk również był w liczbie zaproszonych gości. Po powrocie do domu położył się. Mordercy dostali się do jego mieszkania i świecąc sobie latarką, wystrzałem w głowę pozbyli się niewygodnego człowieka.

Z uznaniem należy podkreślić sprawność organów bezpieczeństwa, które w niespełna 8 godzin po dokonaniu morderstwa, ujęły sprawców. W dochodzeniu brali udział p.p. sędzia śledczy Somerstal, nacz. wydziału śl. asp. Krężel, kom. post. w Moroczowie — Gorczyca i agenci Dudek-Różycki i Tarazewicz. Czujną pomoc przy przeprowadzeniu śledztwa okazał władzom instruktor P. W. i W. F. — sierż. Grygiel.

Mordercami okazali się kilkakrotnie karani za akcję wywrotową mieszkańcy tejże wsi Maksym Maksymczak vel. Timoszuk i Władysław Łozowski. Prócz tego mordercy byli wspomagani przez służbę maj. Mulwica.

Wszyscy aresztowani przyznali się do winy.

Druga prośba Doboszyńskiego
o przyśpieszenie jego procesu

W związku z wiadomościami o wyznaczeniu rozprawy przywódcy marszu na Myślenice na grudzień, inż. Doboszyński wniósł za pośrednictwem adw. dr. Stuhra na ręce prezesa apelacji krakowskiej d-ra Sawickiego prośbę o wyznaczenie jego rozprawy jako pierwszej w nowej kadencji sądu przysięgłych.

Zaznaczyć należy, że jest to już druga prośba inż. Doboszyńskiego o przyśpieszenie terminu jego sprawy.

LEON WOŁŁEJKO

Pogaduszki mejszagolskie
„Wynalazki“

Dzisiejsza pogaduszka narodziła sie jak grzyb po deszczu. A było tak: Jakości w niedziela spotkał ja znajomego człowieczka co nadto radiowym interesem zajmuji sie. Jak tyko ma godzina czasu — zara chwyta druciki, deszczułeczki, szrubki, napilniki i poczyna piłować, kręcić, czepić sie po dachach i drzewach — nierównując jak fiksat, czy szalony. Dowiedział się on, co w mieście wystawa radiowa odkryli i mówi do mnie: „słuchaj dziadźka, w tym tygodniu ja do miasta nie pojada, bo cości żonka niedomaga, a ty, słysza, i tak jabki powiezisz — to zajdzi, zmiłujsie, na ta wystawa i powiedz mnie co widziałasz i jakie tam maszyny stojo“! A ja zląk sie kapeczka i dawaj tłumaczyć co nie spiecjalny ja jestem na kont maszynow — bo od tych interesow jest szmat majstrow i inżynierow — to niechaj oni i gadajo. Ale moj znajomy upar sie haniebnie i poczoł prosić żeb o maszynach już nie gadać, ale przypatrzyć sie legularnie i powiedzieć co będzi za lat kilka ci kilkonaście — jeśli ludzi i dalej będo tak mozgami kręcić jak dziś kręco.

„Nu jeśli tak!“ pomyślał ja sobie, to przypatrzywszy sie i kapeczka pomyślawszy — moża i potrafia ja odgadnąć w jaka strona kieruji sie radiowa nauka i co będzi za lat kilko!?

Znakim tego odwitał sie ja ze znajomym i, pojechawszy do miasta, cały dzień chodził po wystawie — a teraz moga gadać co ja widział i jakie przemiany zrobią sie na świecie jeśli radiowa technika i wynalazki będo tak smagle iść naprzód jak teraz...

Ci to dawno, na przykład, byli jeszcze to czasy kiedy kryształkowy detektor kosztował 50 złot. i tylko bogate ludzi mogli sobie jego zafundować? A na to żeb lampowy odbiornik kupić — składała sie cała parafia i to jeszcze pieniędzy nie stawało. A dziś? Dobry detektor kosztuji 10 złot abo i mniej, a dobry lampowiec za niżej setki możno kupić. Dawniejszo poro jak była ciekawa audycja to kużdy rył sie żeb słuchawki w swoie ręcy chwycić, a dziś—gospodarz zafunduji papierowy głośniczek za para złoty — i cały dom jak chcąc słucha...

Przypatrzywszy sie temu co na wystawie widać — już teraz możno zgadnąć co przemysł radjowy stara sie dać ludziom niewielczeńkie, tanieńkie maszynki, biez anteny i uziemienia — żeb możno było powiesić sobie na szyi jak kapszuk z pinięczomi i słuchać, chodząc ci pracując, muzyki, śpiewu i gawędy.

Wiadomo co takie aparaty nasamprzód będo drogie, ale z czasem i oni potanieją.

* * *

A teraz panoczki kochanieńkie, coby wy powiedzieli, żeb kużdy z was kupił sobie taki aparacik coby nie tyko przyjmował audycji z wielkiej, miastowej radiostacji, ale i swoje gawędy mog gdzie chcąc nadawać?! Co w ta pora byłoby? Boże strzeż! Aż strach pomyśleć. Jeśliby takie maszynki pojawili sie po naszych wioskach, zaściankach i jednosielach, a kuma kumie poczeła codzień nowiny swoje opowiadać — nie byłoby życia na świecie! Zagadaliby kużdego na śmierć!

Już teraz jest na wystawie taki oddział, co „krótkofalowy“ nazywa sie — znakim tego co te maszynki majo fala krótka. (Nie taka jak np. z Grodna do Oszmiany, ale jak z Wilna do Mejszagoły). Taki aparat już teraz dobrze służy tym co znajo dobrze sekret krótkofalowej techniki — ale żeb maszynka ta dostała sie do wszystkich? — kaput! Niema! Cały świat wywróciłby sie do góry nogami.

Nasamprzód przepadłaby poczta, bo nicht listow nie pisałby mogąc i tak z kużdym pogadać; późniejszo po ro przestaliby jeździć kolejo bo na gęba kużdy interes załatwić możno. Nie chodziliby ani do kościoła, ani do tyjatra, ani na żadna zebrania, ci obchody — bo kużdy miałby wszystko w swojej chacie biez kłopotu i fatygi. Uczniowie tyko raz na rok przyszliby do szkoły na piśmienne egzaminy żeb ściągaczek nie możno było robić w domu; — a tak — cała nauka odbywałaby sie przez radio, gdzie nauczycieli zadawaliby lekcje i pytali, a uczniowie odpowiadaliby (wiadomo — z książki!).

I w domowym obejściu byłaby wielka wygoda: ot, na przykład, kuma Wincentowa, rankim tyko oczy co przetarła, a już ciągnie z pod poduszki aparacik i woła: „Halo! halo! Józefowa, Pokietura żonka w Sznipeliszkach. Ci to ty?“ A tamta odzywa sie: „a ja! a chto gada?“ „Wincentowa z Powoszoki! Słuchaj, Józefoweczka. Powiedź ty mnie: jak ty nici cybulo farbuisz co u ciebie jakby złotnie wychodzo?“ A Józefowa zła co jej głowa durzo i mówi: „poczekaj kapeczka Wincetowa. Ja później audycja tobie puszcza; — teraz nie mam czasu — bo kartofla świniom parza!“

I złodziejom z to maszynko było by bardzo dobrze. Ot — dowiedzieli sie co gospodarz na dansyg poszed z żonko, pusta chata zostawiwszy, i zara do kompanii: stuk, stuk, stuk! „Halo! halo! ci to Felka Kurnosy z Nowej Strojki? halo!“ A Felka krzyczy: „słysza! A chto mówi?“ „To ja, Wałodźka. Słuchaj Felka! mam kwatera do oczystki. Zajdzi zara do Ancieczki — to powiem jak i co? Ona tam służyła — to wie co w szafie futra chwacka wisi. Zamek, słysza, mocny ale „spadni“: przynieś tylko instrumenty a „fomki“ swego mam. Opylim okuratnie. Serwus!“ „Serwus!“

A nauka pisania przez radio — jak wygląda?

Nauczyciel siedzi w domu w szkarpetkach przy piecu i i pyta się przez aparat: „Halo! Pietruk Malinowszczyk w Sylgudyszkach! halo!“ A Pietruk cienieńkim głosikiem melduje sie: „Obecny!“ „Bierz sekstern i ołówek i napisz mnie litera: p. Ci już?“ „Już“. Jak napisałasz?“ Postawiłam pałka a przy pałce brzuch.“ „Nie brzuch ale brzuszek! Mały brzuszek. A po chtórej stronie?“ „Po prawej, na górze!“ „A jeśli z lewej i na doło

Kariera polityczna Tomasza Masaryka

(Dokończenie).

DECYDUJĄCA CHWILA.

W pierwszych tygodniach wojny światowej Masaryk zajmował w społeczeństwie pozycję dość osobliwą; był on nadal profesorem, posłem do parlamentu, a jednocześnie konspiratorem, który tym różniż się od innych, że nie posiadał żadnego stronnictwa, ani żadnej organizacji. Wyłącznie swym osobistym walorom zawdzięczał tą nieliczną garstkę zwolenników i przyjaciół, którzy służyli mu poparciem w tej beznadziejnej na pozór akcji. Nie jest bowiem tak łatwo wskrzesić państwo, nie mając nic, prócz własnych zdolności i dobrych chęci.

Ostatecznie, po długich rozważaniach i kalkulacjach, nie wtajemniczając w swe plany nawet własnej żony, Masaryk, zabierając ze sobą jedynie młodszą ze swych dwóch córek, wyjeżdża potajemnie do Włoch, zdecydowany na kontynuowanie akcji na forum europejskiem.

Na granicy, z powodu braku wizy, zostaje zatrzymany. Wszelkie tłumaczenia i perswazje pozostają bez skutku, Masarykowi lada chwila grozi aresztowanie — pociąg, prowadzący ku wolności, powoli rusza z miejsca. Wówczas to, jedyny raz w swym życiu, Masaryk gwałtem wyrywa się przytrzymującemu go strażnikowi i wraz z córką skacze do odjeżdżającego już pociągu.

Wzajemne skomplikowane zazębianie się najrozmaitszych faktów, składające się na całokształt procesów historycznych, przybiera czasami formy, które zakrawają na ironię. I w tym wypadku z całą pewnością możemy powiedzieć, że gdyby nie ów rozpaczliwy skok do pociągu, wykonany przez praskiego profesora, losy monarchii habsburskiej potoczyły by się innymi zupełnie torami, i inne zupełnie byłoby polityczne oblicze dzisiejszej Europy.

WALKA Z HABSBURGAMI.

Już we Włoszech Masaryk spotkał wielu uchodźców serbskich i chorwackich, którzy, pomni jego roli w zagrzebskim procesie, służyli mu i popierali go całą duszą.

Polityczny plan Masaryka polegał na całkowitym zniszczeniu monarchii habsburskiej, na gruzach której powstałoby między innymi odrodzone państwo czechosłowackie. Cała trudność w jego zrealizowaniu polegała na tym, że naczelni politycy koalicji, którzy, w razie jej zwycięstwa, mieli decydować o losie państw centralnych, byli wręcz odmiennego zdania. W planach ich leżało utrzymanie potężnej Austrii, celem stworzenia pewnego rodzaju przeciwwagi dla zaborczych i imperialistycznych Prus. Zadaniem Masaryka przeto było przekonanie wodzów Ententy, że unicestwienie państwa Habsburgów przyniosłoby im szereg korzyści politycznych. Wyższość jego polegała na tym, że podczas gdy politycy koalicji nie orientowali się zupełnie w stosunkach narodowościowych i politycznych państw Europy środkowej, Masaryk posiadał w tej dziedzinie niezwykle gruntowną wiedzę, która, poparta jego zdolnościami i umiejętnością nawiązywania stosunków stanowiła potężną broń.

Metoda jego polegała nie tylko na nawiązywaniu kontaktów z czołowymi mężami stanu; rozpoczynał on od urabiania opinii publicznej drogą pośrednią, od zjednania swej sprawie potężnej i wpływowej prasy angielskiej. W tej dziedzinie wielkie usługi oddał mu Steed, z którym zetknął się on podczas procesu zagrzebskiego. Ostatecznie mógł się on oprzeć na dziesięciu wielkich dziennikach londyńskich. Znacznym dla niego ułatwieniem było także przyznanie mu w tym czasie katedry badań slawistycznych, co stworzyło dlań bardziej dogodną pozycję na gruncie londyńskim. O drobiazgowości i przenikliwości jego świadczy choćby taki fakt, że Masaryk uczęszczał regularnie do kin londyńskich, aby, w momentach, gdy na ekranie pokazywano poszczególnych wodzów koalicji, z reakcji publiczności wyciągać wnioski o ich popularności, co znowu przydawało mu się w jego akcji. Pierwszym jego wyraźnym sukcesem było zjednoczenie dla idei wyzwolenia narodu czeskiego i rozczłonkowania Austrii Arystydesa Brianda. Ostatecznie po upływie roku w nocie pokojowej sprzymierzonych znalazły się, jako jeden z postulatów, słowa „Wyzwolenie Czechosłowacji". Było to dzieło jednego tylko człowieka — Masaryka.

ODYSSEA ARMII BEZ OJCZYZNY.

Mylilibyśmy się jednak grubo, gdybyśmy przypuszczali, że od tej chwili Masaryk mógł spocząć na laurach, oczekując, jak dokona się zainicjowane przezeń dzieło.

Jedną z najpierwszych myśli Masaryka, stojących na pozór w sprzeczności z jego głęboko pacyfistycznym nastawieniem było utworzenie narodowej armii czeskiej złożonej ze zbiegów z armii austriackiej oraz przebywających na emigracji Czechów. Terenem, na którym plan też można było zrealizować, była Rosja, gdzie znajdowało się najwięcej jeńców czeskich. Początkowo Masaryk spotkał się ze sprzeciwem rządu carskiego, kiedy jednak po jego upadku na czele państwa stanął dawny kolega Masaryka, Milukow, nadeszła chwila do działania. „I oto siedzą razem dwaj profesorowie filozofii — pisze o tej chwili Emil Ludwig — z których żaden nigdy nie nosił munduru, preparując układ o utworzeniu 40000 armii ochotniczej, którą jeden ofiarowuje drugiemu, by walczyć w jego szeregach". Znaczenie tej armii, jak to z jej późniejszych losów wynika, było raczej propagandowo-polityczne, niż militarne, tym niemniej jednak oddała ona kolosalne usługi sprawie czeskiej.

Masaryk, jako wódz nowopowstałej armii, zawiera w Petersburgu z Albertem Thomas umowę, w rezultacie której wojsko ma być wysłane na front niemiecko-francuski. Tymczasem, w związku ze zwycięstwem Lenina i prądów radykalno-komunistycznych, podczas gdy wódz prowadzi rokowania, armia tworzy sowiety żołnierskie i wybiera sobie nowego dyktatora. Na stanowisko to został wybrany... Tomasz Masaryk. Jest to najbardziej może nieprawdopodobny sukces tego człowieka, najlepiej zarazem świadczący o jego kolosalnym autorytecie moralnym.

Ostatecznie, ponieważ przedostanie się przez front bolszewicki przedstawia znaczne trudności, Masaryk zarządza marsz przez Syberię, wybierając w ten sposób drogę okrężną.

AMERYKAŃSKIE TRYUMFY.

Zapewniwszy swym legionom wolne przejście na warunkach zbrojnej neutralności, Masaryk podążył naprzód, aby w Stanach Zjednoczonych prowadzić dalej swą akcję polityczną. Sława awanturniczej wyprawy maszerujących przez Syberię oddziałów zdążyła już rozejść się po świecie, poza tym zaś propaganda, czyniona na wszystkie strony przez jego starych przyjaciół, zasiłki, napływające od licznych rzesz zamieszkałych w Ameryce Czechów, poparcie ze strony Żydów, mających na tamtejszym gruncie wielkie wpływy w prasie, a pamiętających jeszcze, że swego czasu brał on udział w procesie o mord rytualny, wszystko to uczyniło zeń głośnego narodowego bohatera.

Ostatecznie został on wprowadzony do domu Wilsona, którego pozyskał całkowicie dla swych planów. Ostatecznie w momencie, kiedy w Paryżu proklamowano niepodległość Czech, na drugim kontynencie, w tej samej filadelfijskiej Independent Hall, w której powoływano do życia Stany Zjednoczone, Masaryk odczytał akt, głoszący powstanie nowego państwa. Po paru tygodniach, podczas bankietu, wydanego na jego cześć, doręczono mu depeszę, w której rodacy powiadamiali go, że został obrany pierwszym prezydentem nowopowstałego państwa.

L.

Aresztowanie „jasnowidza" we Lwowie

Policja aresztowała we Lwowie pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw znanego „jasnowidza" Abdela Hanina-Recte Pawła Barszczyńskiego. „Jasnowidz" przez ogłoszenia operował na terenie całej Polski. Oszustwa z „horoskopami" i „zbieraniem adresów" przez bezrobotnych, dawały „jasnowidzowi" świetne dochody, gdyż ostatnio kupił on kamienicę, posiadał własne auto, a nawet założył filię swego lwowskiego przedsiębiorstwa w Krakowie.

150 klm. piechotą po posadę nauczycielską

Jedna z absolwentek seminarium nauczycielskiego w Jarosławiu czekała 6 lat na posadę i to bezskutecznie. Wszelkie próby oraz usiłowania o uzyskanie posady pozostawały bez rezultatu. Przed rozpoczęciem więc roku szkolnego udała się pieszo z Jarosławia do Lwowa, biorąc z każdej miejscowości, leżącej po drodze, zaświadczenie, że idzie pieszo do Lwowa. Po tygodniu wędrówki stanęła w kuratorium we Lwowie. Po przedstawieniu swej prośby, otrzymała posadę, którą już objęła.

Największa kolekcja znaczków pocztowych

W pierwszych dniach września ks. Windsor przyjął w Wenecji delegację filatelistów włoskich, która zaproponowała mu odkupienie wielkiej kolekcji znaczków pocztowych.

Jak wiadomo ks. Windsor otrzymał w spuściźnie po królu Jerzym V największą w Europie kolekcję znaczków pocztowyh, której wartość oceniana jest przez znawców na 140.000 funtów szterlingów. Koła filatelistów włoskich dowiedziawszy się o braku zainteresowania ze strony ks. Windsor odziedziczonymi zbiorami znaczków pocztowych, zaprojektowały odkupienie całego kompletu. Ks. Windsor spędził dłuższy czas na rozmowie z filatelistami włoskimi, którym mimo nalegań odpowiedział odmownie. Przyobiecał jedynie ofiarowanie ruchliwemu i przedsiębiorczemu związkowi italskiemu kilku interesujących i rzadkich albumów, pochodzących jednakże nie ze spuścizny ojcowskiej, lecz ze zbiorów osobistych. W ten sposób drogocenna biblioteka filatelistyczna, mieszcząca się we wspaniałych pokojach pałacu Buckingham została uratowana przed dostaniem się do rąk prywatnych.

Badania pośmiertne najstarszego człowieka

Ostatnio ogłoszone zostały wyniki badania pośmiertnego najstarszego człowieka na świecie, Turka Zaro Agi. W chwili śmierci liczył on conajmniej 130 lat.

Zaro Agi zmarł na uremię. Przeprowadzone badania dały nieoczekiwane wyniki. Poza miażdżycą bowiem nie stwierdzono u najstarszego człowieka na kuli ziemskiej większych zmian starczych.

Kapitał

Byliśmy w knajpie na obiedzie. Kazio wznosił właśnie zdrowie p. Józi, gdy podszedł do nas obdarty żebrak.

— Dobroczynne osoby... — zaczął jękliwie, wyciągając rękę.

Opuściliśmy kieliszki. Żebrak jęczał dalej:

— Dobroczynne osoby, proszę o kilka groszy na chleb! Głodny jestem!

— Aha! głodny! Znamy się na tym — zawołał Kazio, płonąc oburzeniem na bezczelność żebraka. — Dostaniesz pieniądze i akurat pójdziesz po chleb!... Pójdziesz bracie do knajpy i przepijesz wszystko, co zbierzesz.

— Dobroczynna osobo... — przerwał żebrak, ale Kazio rąbał dalej:

— Pijaństwo, to straszna klęska społeczna rujnuje narody, rozbija rodziny, degeneruje osobniki i ich potomstwo. Więzienia są pełne pijaków. Nie dam ci ani grosza, nie chcę bowiem rujnować ci zdrowia, przez umożliwienie ci nadużycia alkoholu.

Biedak odszedłby niewątpliwie z niczym, Józia jednak zwróciła się do Kazia: — Daj mu cokolwiek, ty pijusie — powiedziała pieszczotliwie.

Któż oprze się prośbie pięknej kobiety. Kazio wysupłał pięć groszy i dał monetę żebrakowi, dodając nieco umoralniających pouczeń.

— Dziękuję dobroczynnej osobie — powiedział wdzięczny żebrak i odszedł do swoich obowiązków.

— — — — — — — — — — — — — —

Po tygodniu siedzieliśmy w tej samej knajpie. I znowu zjawił się tenże żebrak:

— Dobroczynno osobo... — zaczął.

— No co? — zapytał go Kazio — nie piłeś w ciągu tygodnia?

— Powiem prawdę — odparł wzruszony żebrak — chciałem z kapitałem uzyskanym od dobroczynnej osoby założyć przedsiębiorstwo przemysłowe. Ale złe nałogi zrobiły swoje, zacząłem hulać. Przez tydzień łajdaczyłem się, szampiter lał się strumieniem. W końcu przehulałem cały majątek, jakim mnie dobroczynna osoba obdarzyła. Znowu jestem taki sam biedak, jak dawniej.

D. T. F.

Fanny i Teresa Elsner najsłynniejsza para taneczna Austrii

W połowie września minęło 110 lat od chwili debiutu najsłynniejszej pary tanecznej Austrii Fanny i Teresy Elsner. Było to w roku 1927 kiedy Wiedeń opromieniony urokiem Biedermayera lubował się w sztuce i zabawach. Na deskach teatru Kertnera wystąpiła urocza para sióstr — wiedenek, która swym wspaniałym baletem porwała tłumy widzów.

Dzienniki naddunajskie przypominają przy tej okazji niby olśniewającą karierę obojga sióstr. Po debiucie w Wiedniu tancerki udały się do Włoch, gdzie pogłębiły swoje zdolności i niezwykły talent sceniczny. Obie siostry przyrzekły sobie, że będą zawsze dzieliły się radościami i smutkami. Przyrzeczenie to nie złamały nigdy, aczkolwiek profesorowie we Włoszech odkryli większe zdolności choreograficzne u Fanny. Skromna Teresa żyjąca w cieniu wielkiej, jak gwiazda błyszczącej sławy swej siostry, nigdy nie pozwoliła na złamanie raz zawartego przyrzeczenia. W 41 roku życia Fanny Elsner zakończyła swoją imponującą karierę sceniczną, zaślubiając księcia Adalberta Pruskiego. Fakt ten niczym nie zmącił jednakże osobistego szczęścia i zadowolenia, jakie płynęło z serca Teresy. Mimo licznych trudności i intryg do końca życia pozostała wierna swej siostrze i kiedy w roku 1863 zamknęła oczy, padło z jej ust ostatnie zdanie: „Droga siostrzyczko, z miłości ku Tobie żyłam i radowałam się każdym Twoim sukcesem i powodzeniem".

Echa tragicznej wyprawy polarnej Andrée'go

Arktyka odsłoniła ostatnio jeszcze jedną tajemnicę, jaką kryją jej niezmierzone obszary lodowe. Odnaleziono mianowicie resztki tragicznej wyprawy szwedzkiej, która w r. 1897 pod kierunkiem Andrée'go usiłowała dotrzeć balonem do bieguna północnego. Po raz pierwszy na ślad wyprawy Andrée'go natrafiono w r. 1930. Wówczas odkryto ostatni obóz podróżników, w którym odnaleziono ciała bohaterskich poszukiwaczy oraz dziennik wyprawy. Odkrycie obozu ekspedycji polarnej wzbudziło w tym czasie zainteresowanie całego świata. Na ślad wyprawy natrafił wówczas przypadkowo statek norweski; początkowo odnaleziono tylko zwłoki kierownika balonu i jednego z członków. Wysłana natychmiast ekspedycja szwedzka odkryła zwłoki trzeciego uczestnika wyprawy. Ciała bohaterskich podróżników przewieziono do Szwecji, a resztki obozu, dzienniki i fotografie umieszczono w muzeum sztokholmskim imienia Andrée'go. Od tego czasu nie spodziewano się, by można było natrafić na jakikolwiek ślad ekspedycji polarnej. Tymczasem niedawno załodze norweskiego statku wielorybniczego „Gudrun" udało się dopłynąć do małej wyspy, do której zazwyczaj dotarcie uniemożliwiała gruba kra lodowa. W pobliżu wyspy natrafiono na pływak, zawierający krótką notatkę następującej treści: „Lecimy na wysokości 20 mtr. w kierunku wschodnim ponad olbrzymimi polami lodowymi. Znajdujemy się przypuszczalnie na 82,5° szerokości i 28° długości. Wszystko w porządku". Notatka, na której figurowała data 12 czerwca 1897 r., podpisana była przez dwóch uczestników wyprawy Andrée'go, Strinberga i Fraenkla. Załoga balonu wzięła ze sobą 12 pływaków, z których nie odnaleziono dotąd 6. Tylko jeden pływak z odszukanych poprzednio pięciu zawierał informację. Notatka napisana była 11 czerwca i stwierdzała, że wysokość, jaką osiągnął balon wynosiła 250 m.

— to co będzi?" „Małe d." „Dobrze. Teraz napisz wielkie G. Już?" „Już." „Jak tam napisałasz?" „Jak księżyc na młodziku." „Bardzo dobrze. Teraz pisz: o — jak obarzanka, f — jak fajka, w — jak worek i s — jak sikawka. — i na dzisiaj dosyć będzi!"

Szmat czasu i fatygi w różnych interesach wygrajo ludzi na tych aparatach — tyko jeśli zechce chto peniędzy pożyczyć abo ob swój dług upomnić sie — to już: niema, przepad naczysto! bo kużdy powie, co jego maszynka zepsuwszy sie i ani słowy on nie słyszał...

Chodząc po wystawie możno obaczyć i wielkie, drogie aparaty, co maje głosy jak organy. Obojętnie nawet pomyśleć ob takiej zdarzeni jeśli, na przykład, kilka takich aparatów trafi sie na jedna ulica, abo do jednego domu. W ta pora — nie ma życia ludziom. Zginoł sen, rozmowa, gazeta i nawet miejsca w swojej własnej chacie. Ci chcesz ci nie chcesz — musisz słuchać jak sąsiady probujo siła swoich odbiorników.

Ot — na przykład, pani sierżantowa, obaczywszy, co żona kaprala kupiła sobie głośnikowy odbiornik — poczyna póty piłować swego męża, póki nieszczęśliwiec nie weźmi na cały jakiej ogromniaste' superhetery a w ta pora pani sierżantowa, wesoła i uśmiechnięta, puszcza jo na cały regulator żeb zgłuszyć aparat pani kapralowej. Ale to to nie koniec jeszcze bo i pani plutonowa mieszka nie daleko. „Cóż z tego" myśli sobie „że oni starsze szarżo? A ot jaż im dokaża co moja plutonowa radia — jest głośniejsza od ichnych!" I poczyna pani plutonowa dręczyć pana plutonowego aż pieknego dnia, — ciągnie do domu nowa trąba jerychonska z głosem jak syrena okrętowa. W ta pora poczyna sie wyścig szarży. Aparaty ryczo, krzyczo, strzelajo — szarża idzi na całego — a sąsiady wyrywajo sobie włosy z głowy. Nie pomaga ani prośba ściszania głośników po godzinie 10-ej ani jęk i przekleństwa lokatorów.

Cała szczęścia co po 10-tej nadajo muzyka taneczna, gdzie w kużdym fokstrocie jakiści czuły artysta wyśpiewuje fałszowanym głosem o kochaniu i ob tym jak kwitno bzy i płyno łzy. To cała pociecha dla znerwowanych obywatelów, bo o łzach, łzach i kochaniu — kużdy lubi posłuchać.

Jaka szkoda, co nie wymyślili jeszcze odbiornika z zegarkiem, coby o 10-tej sam przyciszał głośniki i grał cicheńko aż do 8-ej rano, dając ludziom spokój i odpoczynek. Może jaki fabrykant i chwyci sie za mój projekt — w ta pora życza jemu żeb sprzedał milion takich aparatów a już dzisiaj zrzekam sie należących mnie procentów (za wynalazek) na konto tych nieszczęśliwych co cały wiek pokutujo, słuchając pisku i wycia sąsiednich aparatów. Nie majster ja i nie inżynier, ale tak miarkuja, co nasze mechaniki potrafio zrobić takie zegarowe radia, bo dzisiejzym czasem i nie takie sztuki robio.

Mówił mnie jeden żołnierz, co sam widział na swoje oczy, jak w czasie wojny jeden Niemiec miał aparat fotograficzny w sztucznym zębie na przedzie i fotografował ruskie fortecy jak tylko chciał! A moj znajomy frant, z pod Oszmiany, kupił taka krawatka, co trzy razy na dzień kolor swój mieniała! Była sinia, żółta i zielona! (Zgadywali ludzi, co lampka elektryczna do strzodka był włożywszy i przez jo kolory różne mie niał!)

A, słysza, prosty rybak z pod Naroczy — do łapania szczupaków instrument nowy nalaz. Sprawił sobie lustereczka z kruczkiem na końcu, przywiązał do wierówki i jeździ czółno kole brzega. Jak tylko zejrzy szczupaka, taki zapuszcza jemu lustereczka pod sam nos, a szczupak, durny, widzi siebie w lustrze i myśli, co to insza ryba stoi — chap! za kruczek z lustereczki i już jest, już złapany!

Tak samo profesor jeden miał pigułki takie wymyśliwszy, co, bywało, jak jedna pigułka zje — tak cały dzień syt chodzi. Chciał już on wszystkim sekret swój powiedzieć, ale nadto od tej sytości tłuścieć poczoł, — znakim tego i pigułki rzucił i sekretu nie powiedział...

Ot, jakie teraz bywajo wynalazki? A coż to znaczy „radio z zegarkiem?" Czuja ja, co nie jeden z czytelników śmiei sie i myśli sobie: „już ty dziadźka, jeśli malarujesz to choć sumlenia trochi miej!" a powiedźcie wy, panoczki drogieńkie, ci wy myśleli lat czterdzieści temu co pojedziecie autobusem do Oszmiany, abo aroplanem do Warszawy? A żeb ja w ta pora banałuki takie prawił jak dziś prawia — co w ta pora, nie powiedzieliby wy co ja „malaruja?".

Oj! panoczki drogieńkie! nicht nie wie, co ludzka głowa jeszcze wymyśli!

Tymczasem słychać, co w Warszawie, gdzieść na poczcie postawili taka maszyna co nie tylko przez jo z całym światem gadać można ale i widacia na szkiełku jak na fotografii tego, chto z tobo gada. Nauka ta przezwali „telewizją", ale szczęście, co tyko jedna jest u nas taka maszyna, bo przez ta szkiełka mogłaby wielka zamieszania wyjść na świecie. Z tej szkiełki — kawalerowie wybieraliby panienki, dochtory za sto wiorst oglądaliby języki u chorych. Wileńskie baby gapiliby sie na warszawskie mody i na częstochowskie procesje, a zarębaczy, siedząc po knajpach, wybieraliby na rynku świni i cieluki. Tyko ten co chciałby na weksel żyranta naleźć — nie obaczyłby na szkiełku nikogo.

Za to moży naród polepszałby trochi, bo bogacz widziałby biedaka, syty — głodnego, durny — rozumnego a żulik — porządnego. A moży, jak i dzisiaj, byłoby szmat takich, co niechcieliby na taka szkiełka patrzyć? Chto to wie? Ale jak nie ma u nas tej maszyny to nie ma co i gadać. Tymczasem widacia co idzi naprzód nauka radiowa a ludzi starajo sie dać coraz to cość lepszego, cość nowego i chto zgadni? — może niezadługo pojawią się takie detektory, jak ten aparat fotograficzny co u Niemca w zębie siedział; a w ta pora panie będą nosić radio w kolczykach przy samych uszach (bo lubio nowiny) a panowie w spinkach do mankietów.

Chciałby i ja taka radia mieć, żeb posłuchać co gadajo czytelnicy o moich pogaduszkach?...

KONIEC.

Ze świata kobiecego

Po wakacjach

No, więc już czas zabierać się do pracy. Wyludniony dom ZPOK już się zapełnił. Siostry-pracownice rozproszone przez wakacje zgromadziły się już przy wspólnym warsztacie. Co jednak dało się zauważyć po wakacjach,, to pewne jak by zahamowanie w rozpędzie, jakaś postawa wyczekująca.

Ale to daje się odczuwać wszędzie.

Konsolidacja narodowa postępuje ruchem ostrożnym, jakby badając powierzchnię, pofalowaną i popękaną bruzdami nieufności, zakłamania i lenistwa.

Jan Emil Skiwski powiada „konsolidację musimy wywalczyć", a zapoczątkować ją powinien rozkaz. „Rozkazem nie można przeobrazić duszy człowieka, ale można go pchnąć do wykonania pewnego gestu, z którym się ociąga, powodowany wewnętrznymi oporami". Rozkaz ten ma być rzucony młodzieży. „Nie widzę powodów, dla których rozkaz rzucony młodzieży, a brzmiący „Macie stworzyć wspólny front" nie miał być wykonany, twierdzi Skiwski (Podbipięta).

Gdzie indziej (Bluszcz) Natalia Jastrzębska przytacza takie zdanie: „Z polskiego prymitywu nie wyjdziemy nigdy tylko drogą programu, instrukcji i zarządzeń".

Autorka artykułu „Niepotrzebne pytania" powtarza za płk. Kowalewskim, że „zjednoczenie nie jest celem samo w sobie" i dodaje od siebie: „jest ono środkiem dla wprowadzenia jak najszerszych mas obywateli do czynnego życia gospodarczo-politycznego w państwie". Zdaniem jej — nie należy Obozu pytać: „co robić", ale samemu robić. Autorka chwali poczynania kobiet na Wileńszczyźnie, które przystępując do OZN, pracę organizują same.

W każdym razie praca nie nabrała jeszcze nigdzie imponującego rozpędu. Zahamowanie to, które daje się zauważyć wszędzie, ma cechę nabierania tchu do skoku. Przez całą Polskę idzie niby westchnienie tęsknoty do świetlistych i niezawodnych drogowskazów.

Nagromadzone siły przebiegają tu i ówdzie na manowce, niewyładowane rozpędy ostrzą szabelki o przydrożne kamienie pierwszych lepszych haseł. Wszędzie się burzy pragnienie jakiejś ofensywy — może nawet walki. Skiwski na przykład wyraźnie twierdzi, że minimum prawdziwej zgody zdobędzie się tylko w walce. „Chodzi o dowiedzenie się, ile jest naprawdę tej zgody w duszach młodego pokolenia. A tego nie dowiemy się na uroczystych zebraniach. Ta prawda okaże się dopiero w walce".

Zdaniem jego „walka jest zawsze i wszędzie jedynym probierzem wartości".

To jest racja. Ale w Polsce może się ona okazać niebezpieczna. Polacy nie umieją ze sobą walczyć po rycersku. Zawsze przeholują w inwenktywach. Nie ten rodzaj wyrabiana prawdy może się okazać zawodny. Biorę w ręce „Pracę Obywatelską" (Nr 17). Może tu znajdzie się jakaś myśl trafna. Jest tu artykuł H. Jaroszewiczowej o pracy społecznej. Oto jest pole walki szlachetne i uczciwe. „Najgłębszym, najistotniejszym przeznaczeniem służby społecznej, jej posłannictwem — jest działać ofenzywnie; nie ograniczając się do form akcji ratowniczej winna ona przewidująco zapobiegać wytwarzaniu się stanu niedomagań w życiu zbiorowym". Bowiem... „i służba społeczna rozporządza szerokimi możliwościami wyrównania krzywizn życia powstających na tle niesprawiedliwości społecznych".

Myślę, że ten rodzaj walki i ofenzywy najbardziej odpowiada kobietom.

Tak. Nie da się zaprzeczyć. Istnieje pewne zahamowanie wewnętrzne, jakieś oglądanie się na strony, przystawanie w drodze. Z widowni znikają utarte szablony, nabierają nagłej wagi pomijane w obliczaniach hasła, urzędowe sakramentalne formułki zaczynają zmieniać terminologię. W oczach naszych zmienia się mapa polskich haseł, wykresy załamują się w niespodziewanych kierunkach. To zbija z tropu. To każe się zatrzymać, obejrzeć za siebie i zajrzeć w głąb duszy. Ale kobiety są uczciwe. Kto trzyma ręce na głowach dzieci, nie potrafi być nieuczciwy. Mimo wszystko, bolączki życia pozostały te same.

Nikt nam nie płacił za to, żeśmy z nimi walczyły dotychczas. Da Bóg i nadal nikt nam za to płacić nie będzie. W tym leży nasza wyniosła nagroda. Mimo tęsknoty za twardo wbitymi drogowskazami na polskiej drodze polityczno-gospodarczej, musimy podjąć wzmożoną ofenzywę przeciw wszystkiemu, co jest kłamliwe, trudne i złe w rzeczywistości naszej. Podejmujemy tę walkę i na własną rękę, poza punktami w programie.

Kolumna nasza będzie informowała czytelniczki, jak się ta ofenzywna akcja rozwinie na tym czy innym terenie.

A teraz: do pracy! Do ofenzywy!

E. K. M.

Z życia organizacji

W okresie letnim rb. Zrzeszenie Grodzko Powiatowe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet prowadziło 7 Półkolonij letnich na terenie m. Wilna i pow. wileńsko - trockiego, skupiając około 700 dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym z rodzin najuboższych i bezrobotnych.

W Wilnie były 3 Półkolonie, a mianowicie: przy ul. Kalwaryjskiej 73, do której uczęszczało 11? dzieci, przy ul. Wiłkomierskiej 3 — dzieci 120 i przy ul. Piaski 27 — dzieci 110. Półkolonie przy ul. Kalwaryjskiej i Wiłkomierskiej korzystały z lokali i boiska Szkół Powszechnych, Półkolonia przy ul. Piaski z lokalu naszego Przedszkola. Poza tym była prowadzona Półkolonia letnia w Nowo-Werkach, do której uczęszczało 134 dzieci.

Półkolonie trwały po 6 tygodni.

Prowadzenie Półkolonij powierzono wykwalifikowanym wychowawczyniom i do pomocy zaangażowano praktykantki — uczennice Seminarium. Nadzór ogólny i zdrowotno-higieniczny sprawowała lekarka i nad czystością dzieci czuwały 2 higienistki.

Półkolonie były czynne w dnie powszednie od godz. 8 rano do 5 popołudniu i w niedziele od godz. 8 rano do godz. 2 ppoł.

Na Półkoloniach dzieci były dożywiane 3 razy dziennie (śniadanie, obiad i podwieczorek). Posiłki były zdrowe i obfite.

Program zajęć na Półkoloniach obejmował: gry, zabawy, gimnastyka, śpiew, deklamacje, pogadanki na tematy: historyczne, przyrodnicze, geograficzne i aktualne

Oprócz Półkolonij letnich w Wilnie i Nowo-Werkach, były prowadzone Półkolonie w Nowo-Wilejce na 80 dzieci, w Nowo-Trokach na 65 dzieci i w Olkienikach na 50 dzieci.

Półkolonie letnie pod względem wychowawczym, higienicznym i zdrowotnym całkowicie swoją rolę spełniły, wszystkim dzieciom przybyło na wadze, niektórym do 7 klg. Dziatwa z żalem żegnała na zakończenie Półkolonie, obiecując spotkać się w roku 1938.

Grupa społeczna w szkole

Nauczyciele - wychowawcy doskonale wiedzą, że z klasy należy utworzyć grupę o pewnym silnym charakterze, o pewnym poziomie moralnym. Klasa zżyta, tworząca zespół, stanowi nagrodę najwyższą wychowawcy, ukoronowanie jego wysiłków. Ale w tych czasach coś się popsuło w tej sprawie. Podyskutujmy sobie na ten temat. Dawniej, przed laty, a raczej przed reformą, do szkoły przychodziło dziecko 10—11-letnie i pozostawało w swoim zespole, a przynajmniej w większości dawnego zespołu, do lat 18—19. Wzrastało razem z rówieśnikami, mogło na kolegach czy koleżankach stwierdzić mijanie czasu, który zaznaczał się w zmianie fizycznej i duchowej. Po co długo mówić: każdy sam wie doskonale, jak mocno wdrażały się w pamięć fakty z lat szkolnych, miłe twarze, drogie głosy, przeżycia wspólne, wspólne przygody i wrażenia. Kto ze swoją klasą dobrnął do końca, ten przeżywał rozstanie mocno i gorąco. Stąd zjazdy koleżańskie, stąd więzy na całe życie, przyjaźnie trwające aż po grób.

A teraz? Teraz dzieci w szkole powszechnej są odrazu przygotowane do tego, że są tu chwilowo i te, które idą później do gimnazjum, mało i krótko wracają myślą do swoich szkół dawnych i dawnych kolegów. Rzadko też i w małej ilości odnajdują się w I-ej klasie gimnazjum. Tu się zaczyna wszystko na mocno. Młodzież jeszcze niezżyta, chodząca samopas—powoli, z trudem, a w każdym razie nie w pierwszym roku, zaczyna się naginać do nowego harmonijnego życia w nowym zespole. Czasami zdarza się tak niefortunnie, że niektóre klasy dopiero na 3—4 rok zaczynają rozumieć, że są w swoim gronie, że tu jeden odpowiada za wszystkich, a wszyscy za jednego. Gdy się już to im zdarzyło i w klasie wytworzyła się atmosfera jasna i ciepła, muszą się oto rozstać, gdyż gimnazjum trwa tylko 4 lata.

W tym roku i dziewczęta i chłopcy przekonali się, że I-a klasa licealna to już nie jest ich klasa. Ubyło wielu, przybyło znacznie nowych, przyszli inni nauczyciele, wszystko stało się nowe. Ogarnął ich żal. Co wrażliwsze dziewczęta błądzą po Wilnie odszukując się wzajemnie i bocząc się na nową klasę. Chłopcy machnęli ręką. Pewnie! szkoda dawnej klasy. Ale cóż robić? Przyszło kilku morowych nowicjuszy i można będzie z nimi robić stary bałagan.

Z zachowaniem dawnych hałaśliwych pozorów licealna klasa nie czuje w zespole dawnej serdeczności. Na coś się oczekuje. Coś jakby zawiodło. „E, nie warto się przejmować!" decyduje ten i drugi i dalej kopie piłkę niby nic. A jednak stało się coś ważnego. Rozbiła się grupa. Rozsypał się w gruzy z trudem sklejony organizm. Rozwiała się atmosfera, w której miały dojrzewać dobre skłonności, serdeczne przyjaźnie, życzliwość do całego świata. Kto był w szkole, rozumie, jak łatwo ktoś jeden nowy może rozbić zespół, a jak wiele waży odejście kilkunastu i zamiana ich przez element obcy. Ktoś ze starszych w trudzie, w cierpieniu, wśród zmagań i przeciwności wytworzył w zespole atmosferę, pewien klimat odpowiedni do kultywowania szlachetnych popędów—no i po co? Klimat się rozwiał. Wsiąkły w powietrze niepotrzebne wysiłki. W liceum to trzeba zaczynać na nowo. Ciągle na nowo! I ciągle kto inny. To już uczy sceptycyzmu. To każe z góry nastawić się na krótkotrwałość. Dawniej szkoła była czymś, co wydawało się niezmiernie długie i trwałe. A teraz od razu widać jej koniec. Więc nie warto nabierać rozpędu. Zaraz dobiegnie się do pustki, za którą znowu jest coś nowego. Tu i rodzice się irytują. Nigdy nie mogą być pewni atmosfery środowiska, bo zbyt prędko ono się zmienia. No — rodzice! Ci w ogóle teraz burczą i burczą. Ale i ci oddani wychowawcy chodzą ze ściśniętym sercem.

Bo gdzie jest ich „grupa społeczna". Tysiąc paragrafów nakazywało jej utworzenie. A gdzie ona jest? Gdzie jest?

E.

KOMUNIKATY

Do Zrzeszeń i Oddziałów Z. P. O. K. na terenie Województwa Wileńskiego.

1) Uprzejmie prosimy o nadsyłanie artykułów i sprawozdań z życia prowincji na imię E. Masiejewskiej do Z. P. O. K. — Jagiellońska 3/5—3.

2) Zawiadamiamy, iż zebrania Referatu Prasowego będą się odbywały co dwa tygodnie we środy w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej 3/5—3.

Pierwsze zebranie Referatu odbędzie się dnia 29 września rb. o godz. 18-ej punktualnie.

Półkolonie Z. P. O. K. w Nowej Wilejce się skończyły

Gdzie to ja miałam iść dzisiaj na r...

Ach, prawda! Przecież jestem zaproszona na „wielką" uroczystość — zakończenie półkolonij letnich. Składam więc swoją robotę i pędzę przez drogi i bezdroża, byle tylko zdążyć na czas.

Na teren ochronki wchodzę nie przez „frontowe wejście", ale od tyłu po kładce, przerzuconej przez strumyczek. Nad wodą kręci się kilka małych osóbek w fartuszkach w niebieską krateczkę. Jedna z nich z łebkiem ostrzyżonym „pod zero", więc pewno chłopiec siedzi na płocie.

— Nie boisz się tam właźić? — pytam malca.

— Ot, — odpowiada głosem, w którym brzmi pogarda niebezpieczeństwa. — Ja nawet mogę stąd skoknąć.

Pomimo tej butnej zapowiedzi jakoś jednak nie skacze. Chcieć to móc, ale móc, jak widzimy, to jeszcze niekoniecznie to samo, co chcieć.

— Ojoj, widzę raka! — słychać znowu głos z płotu.

— Gdzie? Józiuk, gdzie? — całe towarzystwo jest ogromnie poruszone tą wiadomością. Niektóre dzieci, zakasawszy fartuszki aż po brzuszek, wchodzą w wodę aż... po kostki. — Gdzie on jest? Gdzie rak?

— O, tu! Tu był, koło tego kamienia.

Niestety raka nie ma ani koło kamienia, ani w ogóle nigdzie. Ale to nic nie szkodzi — trochę emocji każdemu przecie potrzeba. Mogli dorośli mieć potwora z Loch Ness, mogą i dzieci mieć swego raka

— Czekaj, czekaj, Tereska, jak „pani" zobaczy, to no! — woła jakiś smyk z czarnymi figlarnymi oczkami do koleżanki, która pomimo wszelkich przezorności, zdołała jednak zamoczyć róg fartuszka

— To ja pójdę do chaty i upiorę — mówi zaczerwieniona Tereska, patrząc z pod płowej czupryny

— A gdzież ty mieszkasz?

— Koło samego cmentarza. Ale ja nic a nic się nie boję — ożywia się dziewczynka

— A nasa chata pod lasem — chwali się ten na płocie.

— A twoja chata gdzie? — pytam jakiegoś milczącego grubaska.

— On nie mieska w chacie, tylko w krzakach na polu — odpowiada za kolegę czarnooki kpiarz.

— No, cóż dzieci, żałujecie, że się już kolonie kończą? — zaczynam znów z innej beczki.

Dzieci chwilę się zastanawiają i nagle pada zupełnie nieoczekiwanie odpowiedź:

— U nas była dzisiaj kasza na obiad!

— Grycana!

— I kotlety!

Zdawałoby się na pozór, że to odpowiedź zupełnie nie na moje pytanie, a jednak — owszem my się doskonale rozumiemy.

— A, jeżeli takie dobre rzeczy dają — powiadam — to naprawdę szkoda, że się już kolonie kończą.

Tę myśl bowiem zawierała właśnie owa gryczana kasza z kotletami.

Trzeba jednak kończyć „wywiad", bo już dzwonią na „początek zakończenia".

Przed ochronką zebrały się już panie ze ZPOK, tu i ówdzie plącze się nawet siaki taki małżonek. Dzieci zasiadają na trawie, tworząc ogromny, niebieski krąg. Na boku stoi niewielka gromadka rodziców. Ochroniarka czerwona i zaaferowana czyni ostatnie pociągnięcia. Chwila jeszcze i uroczystość się zaczyna. Oczywiście śpiewy, deklamacje, kilka par tańczy krakowiaka, a wreszcie popisują się czterej marynarze. Wszystko jest bardzo piękne, dziwię się tylko, że i krakowiacy i marynarze jakoś wcale nie wyglądają na stuprocentowych „mężczyzn". Zagadnięta o to ochroniarka, odpowiada:

— Tak, to wszystko dziewczynki. Chłopcy są do niczego.

Okazuje się więc, że młodzież męska w wieku lat 3—6 z baletem jeszcze nic chce mieć nic wspólnego. Po popisach następuje nie mniej ważny punkt programu — podwieczorek. Dzieci siadają przy stolikach i w tym samym momencie poza bułką z masłem i kawą, świat przestaje dla nich istnieć. Apetyty mają wcale niezłe, a pani opiekunka twierdzi, że to jednak już nie to, co na początku. Wtedy trzeba było widzieć, jak te biedactwa wsuwały!

Na deser dzieci dostają po parę jabłek i gruszek, dziękują pięknie i wstają od stołu. A zatem to już koniec. Jeszcze tylko odśpiewanie hymnu państwowego, opuszczenie bandery i następuje zwracanie fartuszków. Jedna chwila i zamiast jasnej niebieskiej gromadki, widzimy, szare, biedne maleństwa.

Sześć tylko tygodni trwają wesołe, jasne kolonie, czterdzieści sześć tygodni smutna, szara nędza!

N. Wilejka, dn. 9. IX. 1937 r.

Zofia Ostrowska-Żarnowiecka.

Przygotowania do uroczystości w Nieświeżu

W starostwie w Nieświeżu odbyło się posiedzenie ścisłego komitetu wykonawczego w sprawie uroczystego przekazania Armii 3-ch samolotów, ufundowanych przez społeczeństwo województwa nowogródzkiego.

Na posiedzenie przybył delegat województwa insp. Zakrzewski. W wyniku obrad ustalono następujące ogólne ramy uroczystości:—akt wręczenia odbędzie się 3 go października br. na zniwelowanym placu wojskowym tuż obok Nieświeża przy szosie do Horodzieja; poszczególne fragmenty uroczystości ;msza św. polowa, przemówienia, chrzest i akt przekazania samolotów, dekorowanie osób i Instytucyj zasłużonych krzyżami i dyplomami zasługi LOPP., defilada LOPP z udziałem wojska oddziałów PW i ZS, zrzeszeń społecznych i zawodowych, delegacyj zaproszonych powiatów woj. nowogródzkiego, delegacyj poszczególnych rad gminnych i gromadzkich pow. nieświeskiego, pokazowe loty akrobatyczne, pokazowe loty samolotu bombardującego z którego wyskoczy kilkunastu skoczków spadochronowych, loty pasażerskie i wreszcie zabawa ludowa oraz wyświetlanie dla szerokich mas filmów lotniczych. Na tę manifestację ludności cywilnej na rzecz Armii przybędzie z Warszawy ponad 30 dostojników państwowych naczele z gen. dyw. Leonem Berbeckim — prezesem Zarządu Głównego LOPP. W przeddzień uroczystości uruchomione zostaną popularne pociągi z ulgowymi przejazdami ze wszystkich powiatów woj. nowogródzkiego do Nieświeża.

Ponadto z terenu województwa weźmą udział w uroczystości wyekwipowane i wyszkolone służby oplg.

Z terenu samego powiatu nieświeskiego przybędą delegacje wszystkich gromad w strojach ludowych co wyniesie kilkanaście tysięcy osób.

Aktualności kulturalne

PISARZ SŁOWACKI O MARSZAŁKU.

Nakładem czasopisma „Słowak" ukazała się książka współredaktora tego pisma, znanego publicysty Karola Murgasza p. t. „Syn białego Orła". Przedstawia ona w szeregu potraktowanych reportażowo obrazów życie Wielkiego Marszałka i podkreśla doniosłą Jego rolę w ocaleniu Europy przed bolszewizmem w r. 1920.

HELLEŃCZYK ROZKOCHANY W POLSCE.

P. Spiro Melas, z greckiej akademii literatury przybył do Polski w delegacji, wiozącej na Sowiniec ziemię z grobów Polaków poległych w walkach o niepodległość Grecji. Przybył i — został na kilka miesięcy, wypełnionych zwiedzaniem, podróżami, lekturą i t. d. Chłonął wiedzą o Polsce z entuzjamem południowca. „Zwiedziłem Polskę — mówi — od morza po Huculszczyznę, od Śląska po **Wileńszczyznę** i Wołyń" owocem tych podróży jest 45 (**czterdzieści pięć!**) artykułów o Polsce w prasie greckiej, oraz książka, która ukaże się w języku greckim i francuskim.

ODZNACZENIA ŁOTEWSKIE DLA POLSKICH ARTYSTÓW I DZIAŁACZY KULTURALNYCH

W związku z organizacją wystaw reprezentacyjnych sztuki polskiej w Rydze odznaczeni zostali orderami „Trzech gwiazd" pp. A. Zdziekoński z MSZ., prof. T. Pruszkowski, prof. Wł. Jarocki, dyr. M. Treter, rektor Wojciech Weiss, dyr. Kramarczyk. Wśród odznaczonych mamy też dwuch **wilnian** — dziekana **L. Śledzińskiego** i dyr. Muzeum Narodowego **St. Lorentza.**

SIEROSZEWSKI NA INDEKSIE ZA.. NIEMORALNOŚĆ!

Powieść Wacława Sieroszewskiego p. t. „Ol—Soni—Kisań" została przełożona na język łotewski. Jednakże do publikacji nie doszło. — Popularną wśród naszej młodzieży książkę cenzura ryska uznała za niemoralną. Tak więc — co kraj to obyczaj i nikt nie jest prorokiem między swymi. Przy odpowiedniej koniunkturze sędziwy Sieroszewski może zbierać laury Zegadłowicza...

ANTOLOGIA POEZJI WSPÓŁCZESNEJ

Dyskusja w sprawie antologii poezji współczesnej, tocząca się na łamach „Czasu" i „Kuriera Porannego" zainteresowuje coraz liczniejszych pisarzy. Interesującą propozycję stawia w „Kurjerze Porannym" **Henryk Domiński,** radząc powołanie komitetu redakcyjnego złożonego z 10 osób: **Czechowicza, Tuwima, Napierskiego, Zawodzińskiego, Ortwina, Maślińskiego, Zagórskiego, Iwaszkiewicza, Sebyły i Peipera".** („5 poetów plus 5 krytyków, a z drugiej strony 5 awangardowców plus 5 skamandrytów" — jak zauważa kronikarz „Czasu").

„APEL" ARTYSTYCZNY W „KURJERZE PORANNYM".

„Kurier Poranny" (obok „Czasu") należy do nielicznych w Polsce pism codziennych mających żywy stosunek do spraw sztuki. Obecnie pismo to organizuje niedzielny dodatek artystyczny p. n. „Apel", przeznaczony głównie dla młodych artystów. Według pogłosek redakcję „Kuriera" ma w „Apelu" reprezentować p. Jerzy Hulewicz, który zaopiekuje się również sprawami plastyki; Józef Czechowicz obejmie dział poezji, Alfred Łaszowski — prozy, Zygmunt Mycielski — muzyki, zaś Jerzy Zagórski — jak to wiemy z wileńskiego doświadczenia — będzie pilnował ich wszystkich...

Komitet Tygodnia Szkoły Powszechnej

W październiku odbywać się będzie w całej Polsce Tydzień Szkoły Powszechnej. W związku z tym ukonstytuował się w Wilnie komitet, do którego weszli: prof. W. Staniewicz jako przewodniczący, pani Hillerowa i inspektor Starościak jako wiceprzewodniczący, pani Fieldorfowa i prez. Kowalski jako członkowie sekcji propagandowej i Brunsz — sekretariat.

Kolejne posiedzenie komitetu odbędzie się we czwartek, 23 bm., o godz. 12 w sali seminarium ekonomii rolniczej przy ul. Uniwersyteckiej 3.

Syn ks. Radziwiłła i art.-malarz Bylina ulegli wypadkowi motocyklowemu

Młodszy syn ks. Leona Radziwiłła, Jerzy Radziwiłł bawiący obecnie na wywczasach w zamku nieświeskim uległ wypadkowi motocyklowemu.

A mianowicie, jadąc z artystą - malarzem Byliną (lat 60) po alejach parku zaczepił motocyklem wystający z ziemi korzeń i wpadł całą siłą na pień starego dębu. W wyniku Jerzy odniósł szereg poważnych obrażeń wewnętrznych i zdarciu naskórka twarzy, natomiast Bylina doznał złamania nogi i nadwyrężenia kręgosłupa.

Motocykl na którym jechali został doszczętnie rozbity. Rannych opatrzył lekarz zamkowy, poczym Bylinę odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

KRONIKA

WRZESIEŃ 21 Wtorek	Dziś Mateusza Ap. Jutro Mateusza Ap. — Wschód słońca — g. 5 m. 03 Zachód słońca — g. 5 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 20.IX 1937. r.

Ciśnienie — 753
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa + 26
Temperatura najniższa + 17
Opad —
Wiatr — płd.-zach.
Tendencja barom. — bez zmian
Uwagi — pogodnie.

— **Przepowiednia pogody na 21 bm.:** Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na ogół umiarkowanym, miejscami możliwe przelotne deszcze i skłonność do burz. Chmury warstwowo-kłębiste i kłębiaste o podstawie około 600 m. Widzialność dobra.

Lekkie ochłodzenie.

Wiatry porywiste z południo-zachodu i zachodu, dolne umiarkowane, górne z prędkością około 50 km/godz., w dzielnicach północnych silniejsze.

NOWOGRÓDZKA

— **Doroczne zebranie Komitetu Rodzicielskiego przy gimnazjum państwowym w Nowogródku.** Śledząc zawziętą walkę rodziców o zdobycie miejsc dla swych dzieci w gimnazjum, a potem (na wywiadówkach) gorączkowy niepokój o stopnie, zazdrość i nawet intrygi na wypadek ujemnej o pupilku opinii — odnieść należało by wrażenie, że rodzice dbają także i o warunki, sprzyjające wychowaniu dzieci, a w każdym razie interesują się postępami pracy Komitetu Rodzicielskiego. Tak by musiało być. Niestety, w praktyce jest nieco inaczej. Oto na dorocznym walnym zebraniu Komitetu Rodzicielskiego, odbytym 16 bm. dowiadujemy się, że rodzice aż 124 uczniów w ogóle nie płacą sładek członkowskich i formalnie rzecz biorąc, nie należą do Komitetu Rodzicielskiego, oczkolwiek dzieci ich otrzymują pomoc i opiekę narówni z innymi. Poza tym na zebranie przybyła zaledwie jedna trzecia wszystkich rodziców. Objaw to bardzo smutny i wielomówiący. Na szczęście znalazły się jednostki, które podjęły prace za wszystkich, w nadziei, że z czasem wszyscy rodzice przyjdą z obowiązującą ich pomocą. Toteż rezultat całorocznej pracy obecnego zarządu był wielką i miłą niespodzianką, bo budżet wykonany został nie w 100% lecz niemal w 200%. Jest to pierwszy wypadek w dziejach tego gimnazjum. Zarząd Komitetu w składzie p. Buzuka, jako prezesa, oraz p. Marela i Dubieleckiego, jako członków, objął swoje funkcje w ubiegłym roku bez żadnych wskazówek Komitetu i planu pracy. Preliminarz budżetowy ustalony został na sumę 4.188 zł, w tym składki członkowskie (po 10 zł) — 1.800 zł. Osiągnięto jednak dochód w sumie aż 8.153 zł, chociaż ze składek członkowskich wpłynęło zaledwie 1.170 zł. Wydano 6.501 zł. Saldo na rok bieżący wynosi 1.651 zł 83 gr, z czego 900 zł stanowią tak zwany kapitał żelazny. Warto tu wymienić niektóre źródła dochodu, a więc: doroczna ofiara prezesa Sądu Okręgowego p. Muraszki 120 zł, innych osób 1290 zł, Wojew. Komitetu Pomocy Młodzieży 1720 zł, Pow. Komitetu 368 zł, Zarządu Miejskiego w Nowogródku 200 zł, Zarządu Miejskiego w Zdzięciole 100 zł, Zarządu Gminy w Cyrynie, Wsielubiu i Dworcu po 100 zł, w Koreliczach 50 zł; dochód z imprez szkolnych 970 zł. Na rozchód złożyły się kwoty wydane: na taksę administracyjną dla niezamożnych, na dożywianie, na wycieczki, na zapomogi, pomoc dentystyczną na bursy i t. d. Słowem, gospodarka bardzo oszczędna i racjonalna.

Sprawozdanie przyjęte zostało z gorącym aplauzem i wyrażono ustępującemu zarządowi, szczególnie p. Buzukowi, a także i dyrektorowi p. Rybickiemu szczere podziękowanie. Następnie jednogłośnie wybrano ponownie dotychczasowy zarząd i na rok szkolny 1937/38.

Budżet na ten rok uchwalony został w sumie 4.150 zł 98 gr. Poza tym przyjęło plan pracy i wszystkie wnioski wysunięte przez nowoobrany zarząd.

W najbliższym czasie odbyć się ma „Tydzień ucznia".

BARANOWICKA

— **19 bm. w Baranowiczach odbyły się wojewódzkie dożynki,** zorganizowane przez Związek Młodej Wsi, na które przybył p. wojewoda nowogródzki Adam Sokołowski, przedstawiciele władz cywilnych, wojska i społeczeństwo. Korowód dożynkowy uformował się na placu Straży Pożarnej, skąd wyruszył na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Następnie pochód dożynkowy przedefilował ulicami miasta. O godz. 11-ej przy Grobie Nieznanego Żołnierza p. Wojewoda dokonał przeglądu korowodu, poprzedzonego przemówieniem prezesa Związku Młodej Wsi Województwa Nowogródzkiego. Następnie odbyło się składanie wieńców dożynkowych Włodarzowi Ziemi Nowogródzkiej, w trakcie czego poszczególne grupy śpiewały okolicznościowe pieśni. Program uroczystości dożynkowych wypełniły popisy zespołów młodzieży wiejskiej (tańce, śpiew) oraz w godzinach wieczornych w lokalu Ogniska — wieczornica. Na podkreślenie zasługują bardzo ładne stroje uczestników korowodu dożynkowego i artystycznie wykonane przez poszczególne grupy wieńce dożynkowe.

— **Towarzystwo Lekarskie w Baranowiczach urządziło onegdaj** w lokalu ZPOK przy ul. Narutowicza koleżeńską herbatkę, na której omówiono plan pracy Towarzystwa na przyszły rok. W herbatce wzięli udział wszyscy miejscowi lekarze.

— **Turniej zapaśniczy w Baranowiczach.** We wtorek dn. 21 bm. w sali ogniska w Baranowiczach rozpoczyna się wielki turniej zapaśniczy z udziałem 12 zapaśników polskich, na czele ze słynnym Zbyszkiem Cyganiewiczem.

— **Wycieczka do Warszawy.** W dniach od 2 do 10 października organizuje się wycieczka do Warszawy za indywidualnymi kartami uczestnictwa, które można nabyć w biurze honorowego korespondenta „Orbisu" w Baranowiczach ul. Ułańska 11.

— **Zebranie informacyjno-organizacyjne Zw. Kupców Polskich.** W piątek, 17 bm. odbyło się informacyjno-organizacyjne zebranie członków Związku Kupców Polskich. Omawiano między innymi sprawę koncesyj tytuniowych. W krótkim czasie na tym odcinku handlu mają zajść poważne zmiany.

— **Katastrofa motocyklowa.** Onegdaj przy ul. Mościckiego obok straży pożarnej wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Z niewiadomej przyczyny, zapalił się karburator motocyklu p. Girsza Litwiniaka, zam. w Baranowiczach. Spaliło się dynamo, akumulator, oraz inne części motocyklu, ogólne straty wynoszą około 200 zł. Tylko dzięki zimnej krwi cyklisty Litwiaka, oraz pomocy pogotowia strażackiego udało się pożar zlokalizować.

PIŃSKA

— **Wypadek przy pracy.** Kilka dni temu przy budowie kościoła w Malkowiczach, pow. łuninieckiego, spadł z wysokości 6 mtr. jeden z zatrudnionych murarzy, odnosząc szereg obrażeń oraz doznając złamania kończyn. Ofiarę wypadku przewieziono do Szpitala Powiatowego w Łunińcu.

— **Zjazd Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników P. B. R.** W ub. sobotę przybyli do Pińska delegaci Oddziałów Powiatowego Banku Rolnego, celem wzięcia udziału w obradach Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników tej instytucji. Zjazd taki odbywa się rok rocznie w innej miejscowości.

MOŁODECZAŃSKA

— **Otworzenie równoległej klasy 1-ej w gimnazjum.** Dnia 17 bm. powiadomiono dyrekcję gimnazjum im. Tomasza Zana w Mołodecznie o decyzji ministerium oświaty, mocą której zostaje natychmiast uruchomiona „równoległa klasa pierwsza" w tymże gimnazjum.

Klasa będzie się mieścić w lokalu parafialnym. Na ławach szkolnych zasiądzie około 45 dzieci.

Wieść ta szybko rozeszła się po Mołodecznie i okolicy i wywołała wielką radość rodziców kandydatów do gimnazjum.

— **Odbyło się zebranie organizacyjne „Tygodnia LOPP".** Postanowiono, że „Tydzień" trwać będzie od 24.IX do 2.X rb. i będzie on obchodzony jaknajuroczyściej, aby przysporzyć dochodu na rzecz LOPP. Nabożeństwo, pochód, loty propagandowe, zabawa w Helenowie i wiele innych imprez złożą się na bogaty program „Tygodnia".

— **Dnia 19 bm. w garnizonowym Domu Katolickim** w Mołodecznie odbędzie się wystawa czerwonokrzyska. Na wystawę złożą się ciekawe eksponaty z dziedziny ratownictwa i działalności PCK w czasie wojny i pokoju.

WILEJSKA

— **W Sosence odbył się egzamin** na trzeci stopień PR.

Pięć lat temu zorganizowała się w Sosence, gm. kościeniewickiej, grupka ludzi, która postanowiła drogą samokształceniową zdobyć wiadomości mniej więcej w zakresie niższej szkoły rolniczej. W roku 1932 na terenie Młodej Wsi powstaje w Sosence zespół Przysposobienia Rolniczego. Zespół ten pracuje bardzo wytrwale, aż do roku 1937, pogłębiając wiedzę rolniczą przez czytanie pism i książek, oraz przez słuchanie referatów i fachowych wskazówek ogronoma rejonowego. Członkowie zespołu przerabiali poza tym doświadczenia rolnicze, drogą uprawy i hodowli.

Niedawno odbył się w Sosence bardzo uroczyście egzamin z ukończenia pracy samokształceniowej w zakresie wszystkich trzech stopni przysposobienia rolniczego.

Na egzamin ten przyjechał inspektor Izby Rolniczej Świackiewicz, podinspektor szkolny Chimiczewski, personel agronomiczny, instruktor PR na powiat wilejski, kierownik powiatowy Związku Młodej Wsi i wójt z Kościeniewicz. Dzień egzaminu stał się dniem wielkiego święta dla całej wsi, która uczciła go wieczorem młodowiejskim o bogatym programie.

Egzamin złożyli:

1) Józef Herezo z wynikiem bardzo dobrym;

2) Bronisław Ikanowicz z wynikiem dobrym;

3) Franciszka Herczo z wynikiem dobrym;

4) Jadwiga Szalucho z wynikiem dostatecznym;

5) Antoni Leszkiewicz z wynikiem dostatecznym;

6) Bronisław Omilianowicz z wynikiem dostatecznym.

Sosenka może więc poszczycić się, że ma aż 6 ludzi, którzy wytrwałością i uporem zdobyli drogą samokształceniową wykształcenie równające się mniej więcej niższej szkole rolniczej.

Duże zasługi w tej pracy położył nauczyciel szkoły powszechnej w Sosence p. Stanisław Horodniczy, który udzielał młodym rolnikom pomocy i zagrzewał ich do wytrwania.

W. Rodziewicz.

— **Rodzina Policyjna ustanowiła nagrody dla dzieci wykazujących najlepsze postępy w nauce.** 19 września odbyło się w świetlicy Rodziny Policyjnej zebranie członków, oraz dzieci policjantów, uczęszczających do szkoły powszechnej w Wilejce.

P. Rodziewiczowa, nauczycielka miejscowej szkoły, ogłosiła dzieciom, iż uchwała Rodziny Policyjnej wyznacza 3 nagrody dla uczniów szkoły powszechnej z terenu powiatu. Mianowicie, dziecko policjanta, które pod względem nauki zajmie pierwsze miejsce, dostanie na półrocze narty, za drugie i trzecie miejsca zostaną wręczone książki. Na zebraniu wysunięto również projekt utworzenia nagrody dla najlepszego ucznia szkoły powszechnej w Wilejce.

— **W gimnazjum wilejskim została utworzona równoległa klasa pierwsza.** Podczas wiosennego egzaminu do miejscowego gimnazjum zgłosiło się moc kandydatów. Nie wszyscy, którzy otrzymali dostateczną ocenę, zostali przyjęci do gimnazjum. połowa z nich pozostała bez nauki z powodu braku miejsc. Rodzice wszczęli starania u władz szkolnych, by utworzono w Wilejce równoległą klasę pierwszą. Ostatnio nadeszła do dyrekcji gimn. wiadomość z Kuratorium, iż otwiera się klasę równoległą.

Wiadomość ta uspokoi rodziców. Mimo trudności lokalowych, nauka w równoległej klasie rozpocznie się jeszcze we wrześniu.

DZIŚNIEŃSKA

— **Prace badawcze Muzeum Archeologii Przedhistorycznej U. S. B.** Na teren powiatu dziśnieńskiego udali się delegaci Muzeum Arch. Przedhist. U. S. B. dla zbadania kilku zabytków przedhistorycznych koło Czerniewicz w pobliżu Prozorok oraz koło Głębokiego.

— **SZWINDEL Z UBOJEM RYTUALNYM. W dniu 17 bm. podczas kotroli wagi zwierząt poddawanych ubojowi rytualnemu w Głębokiem zostało stwierdzone nadużycie, polegające na obniżaniu wagi żywej zwierząt w celu zwiększenia kontyngentu mięsa rytualnego.**

— **Surowa kara za złamanie drzewka.** W dniu 17 bm. Starosta Powiatowy na rozprawie karno-administracyjnej ukarał m. in. Daniela Sołowieja z Głębokiego na 1 miesiąc aresztu bezwzględnego za złamanie drzewka przydrożnego na ulicy w Głębokiem oraz Aleksandra Rudaka ze wsi Maźniowo na 2 tygodnie aresztu za posiadanie przy sobie na zabawie weselnej noża w zamiarze użycia go w bójce.

WOŁOŻYŃSKA

— **Miejsce stałych bójek, awantur i „cesarskiego cięcia".** Jest w Wołożynie restauracja p. Ossowskiej Anny. Nie ma prawie dnia, żeby obyło się w niej bez bójki lub też jakiejś awantury. Najwięcej protokułów sporządzonych przez policję w Wołożynie za zakłócenie spokoju publicznego, bójki i inne wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu dotyczy tego lokalu.

W tym tygodniu między innymi spisano protokuł za ciężkie poranienie ciała Zielenda-Dubelta Roberta, który otrzymał od swoich kolegów głęboką ranę w brzuch, zadaną nożem.

Specjalistami od „cesarskiego cięcia" są: Baum Taternch Edward, lat 20, Karaban Grzegorz, lat 26, Mandryk Onufry, lat 39 i Tawgień Bazyli, lat 32.

Wyżej wymienieni będą musieli do spółki leczyć zoperowanego.

— **Przygotowania do Tygodnia LOPP w Wołożynie.** W dniu 15 bm. w salach Kasyna Oficerskiego KOP w Wołożynie odbyło się zebranie organizacyjne „Tygodnia LOPP". W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wojska, policji, samorządu miejskiego i gminnego, duchowieństwa i wszystkich organizacyj społecznych z terenu Wołożyna.

Przewodniczył zebraniu mjr. Dembowski, dowódca baonu KOP.

„14-ty Tydzień LOPP" będzie urządzony pod hasłem wzmocnienia obronności Państwa i zwiększenia sił powietrznych.

SŁONIMSKA

— **TAJEMNICZY ZGON MŁODEJ FARMACEUTKI. W dniu 17 bm. domownicy farmaceutki Klary Baksztówny zastali ją po południu leżącą w łóżku, dającą słabe oznaki życia. Początkowo wezwani lekarze nie potrafili określić stanu w jakim się znajduje Baksztówna, a nawet przypuszczano, że jest to wypadek śpiączki. Niebawem jednak wystąpiły objawy zatrucia. Mimo usilnych zabiegów — Baksztówna dnia następnego zmarła. W chwili obecnej oględziny sądowo-lekarskie, ani też sekcja zwłok nie zostały dokonane, tak że na razie nieznana jest przyczyna zgonu. Jak się dowiadujemy zmarła zatrudniona była od dłuższego czasu w miejscowej aptece „Zdrowie" i odznaczała się wyjątkową pracowitością i uczciwością. Liczyła lat 24 i pochodziła z Klecka.**

— **19 bm. odbył się w Żyrowicach uroczysty obchód rocznicy koronacji cudownego obrazu** N. M. P. Żyrowickiej, na który przybyli okoliczni księża z pielgrzymkami. Ogółem do Małych Żyrowic przybyło około 4000 pątników. Mszę św. odprawił ks. Mączka, proboszcz rz.-kat. z Sielawicz pow. słonimskiego.

— **Pożar przy ul. Krętej.** W domu Rozenberga przy ul. Krętej o godz. 12 w nocy wybuchł pożar, który dzięki szybkiej interwencji Straży Ogniowej zdołano ugasić. Przyczyna pożaru nieustalona.

ŚWIĘCIAŃSKA

— **Kopanie kartofli** w pow. święciańskim rozpoczęło. Na ogół urodzaj ziemniaków nie jest najgorszy i prawdopodobnie nie będzie niższy od zeszłorocznego. Nie urodziły ziemniaki w miejscowościach położonych wyżej i na gruntach piaszczystych. Wiosenna posucha niekorzystnie wpłynęła na rozwój wcześnie zasianych kartofli.

Cena ziemniaków na rynkach miejscowych zniżkowała do 60 gr za 1 pud (16 kg). Podaż ze względu na sezon kopania kartofli niedostateczna. **(Ter).**

— **Powrót robotników z Łotwy.** W pociągach osobowych, przybywających z Zemgale zauważono nieliczne partie powracających z robót rolnych robotników, którzy wiosną rb. wyjechali do Łotwy. Masowy powrót spodziewany jest w październiku rb. **(Ter).**

NIEŚWIESKA

— **Podniesienie gospodarki łąkowej w powiecie.** Na terenie powiatu nieświeskiego w roku bieżącym zagospodarowano OTO i KR w Nieświeżu. Ponieważ zagospodarowane łąki we wszystkich wypadkach dały b. dobre zbiory jest obecnie wielkie zainteresowanie wśród łąkarzy. Zrozumienie dla sprawy kultury łąkarstwa posunęło się na przód do tego stopnia, że wiele zespołów łąkarskich na własną rękę sprowadziło pługi łąkarskie i duża ilość gromad przystąpiło do wykonania własnym gospodarczym przemysłem wałów cementowych. W chwili obecnej istnieje już na terenie powiatu 3 większe wzorowe gospodarstwa produkujące nasiona traw. Gospodarstwa te ostatnio znacznie zwiększyły powierzchnię uprawy łąk traw nasiennych. Ponieważ zapotrzebowanie na nasiona traw w ramach powiatu stale się zwiększa postanowiono na wiosnę stworzyć następne 3 gospodarstwa nasienne. Od czerwca br. OTO i KR w Nieświeżu ma specjalistę łąkarza C. Szulca. Zgłoszone zapotrzebowania w wielkiej ilości na nasiona traw przez drobnych rolników świadczą wymownie o zrozumieniu przez tychże koniecznej potrzeby uszlachetnienia, a tym samym zwiększenia ilościowego i jakościowego pasz.

— **Prowadzone przez klasztor SS. Benedyktynek w Nieświeżu półkolonie** dla dzieci biednych wyrobniczych rodzin miasta — zostały ostatnio przekształcone na stały dzieciniec. Gromada ponad 80 dzieci znajdzie przez jesień i zimę troskliwą opiekę wychowawczą i gorącą pożywną strawę. Służbę pomocniczą i kuchenną oraz wyżywienie opłaca ZPOK.

— **Oddział Związku Strzeleckiego w Horodzieju** wyremontował dla własnego użytku nową świetlicę, oraz przed budynkiem na placu zrobił boisko do gier sportowych, przygotował ziemię na wiosenny ogródek kwiatowy. Cały budynek, w którym mieści świetlica oraz plac pod boisko i ogród przydzieliła bezpłatnie Związkowi Strzeleckiemu Wileńska Dyrekcja Kolejowa. W najbliższym czasie ZS ma przystąpić do budowy strzelnicy. Należy zaznaczyć, że prawie wszystkie prace wykonali sami strzelcy pod kierunkiem kom. Nawroła sposobem gospodarczym. Oddział ZS w Horodzieju jest najruchliwszą komórką organizacyjną na terenie powiatu.

— **Pod względem ofiarności pow. nieświeski przoduje.** Powiat nieświeski w roku 1937 złożył w darze na akcje społeczno-narodowe: Zimowa Pomoc Bezrobotnym, Fundusz Obrony Narodowej, Fundacja Samolotów dla Armii i Fundacja Karabinów Maszynowych dla Armii — łącznie ponad 100 tysięcy złotych.

— **Ludność miasteczka Zaostrowicze** witała ostatnio powracającą z manewrów kompanię Korpusu Ochrony Pogranicza. U wejścia do miasteczka wystawiono dużą wspaniale przystrojoną bramę z napisem „Niech żyje Korpus Ochrony Pogranicza". Dziarscy „kopiacy" przedefilowali wśród serdecznych wiwatów przy akompaniamencie orkiestry strażackiej wzdłuż szpaleru oddziałów Związku Strzeleckiego harcerstwa, straży pożarnych, drużyn PCK i wreszcie młodzieży szkolnej. Społeczeństwo miasta urządziło dla wojaków w świetlicy strzeleckiej wspólny obiad. Każdy z żołnierzy otrzymał w darze upominek w postaci łakoci i papierosów.

— **We wsi Pankratowicze,** gm. kleckiej na szkodę Dzieckiego Pawła wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się doszczętnie stodoła wraz z narzędziami rolniczymi, i kufrem z odzieżą. Spaliły się krowa i koń.

POSTAWSKA

— **Obcinają ogony koniom.** W okolicy Hruzdowa, pow. postawskiego, w nocy 17 bm., pasącym się na pastwisku 33 koniom nieznani sprawcy obcięli włosie ogonów. Podobne wypadki zdarzyły się poprzednio w innych miejscowościach powiatu, co budzi podejrzenie, że są dziełem tych samych sprawców.

WOŁKOWYSKA

— **Akcja powiatowych władz sanitarnych.** Miasteczka pow. wołkowyskiego, położone przeważnie w dużej odległości od Wołkowyska, były pod względem sanitarnym dotychczas zaniedbane.

W roku bież. zawdzięczając energicznej akcji powiatowych władz stan ich został znacznie podniesiony pod względem sanitarnym. Akcja ta trwa i dotychczas, w postaci stałych lotnych kontroli sanitarnych.

— **Choroby zakaźne.** W ub. miesiącu zanotowano w pow. wołkowyskim zachorowania na choroby zakaźne: gruźlica 6, dur brzuszny 5, błonica 7, płonica 3, zapalenie opon mózgowych 3, pokąsanych przez wściekłe zwierzęta 2, krztusiec 2, odra 1, jaglica 1, zakażenie połogowe 1.

W związku z przypadkami zachorowań na dur brzuszny w miejscowościach, gdzie stwierdzono te wypadki, powiatowe władze sanitarne dokonały szczepień ochronnych 440 osobom.

— **Rowerzysta złamał dziecku nogę.** Irena Tomaszewicz, lat 1, z miasteczka Mścibasa, pow. wołkowyskiego przechodząc przez ul. Śmigłego Rydza w Wołkowysku, została przejechana przez nieznanego rowerzystę dziecko doznało złamania nogi.

Rowerzysta — bydlak zbiegł.

Przebił widłami teścia

Na tle porachunków osobistych mieszkaniec wsi Orda gm. Kleck, pow. nieświeskiego Kraglik przebił widłami na wylot swego teścia Kucharczyka Borysa. Po nałożeniu prowizorycznego opatrunku nieszczęśliwego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

KRONIKA

WILEŃSKA

Dyżury aptek. — Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30; Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29) i Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— Pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na 23 bm. Posiedzenie odbędzie się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego o g. 20.

Porządek dzienny obejmuje 18 punktów, m. in. wybory nowego ławnika na miejsce zmarłego niedawno ś. p. inż. Kubilusa. Nowy ławnik wejdzie z klubu narodowego, którego członkiem był zmarły.

— Odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowo-Gospodarczej. Na posiedzeniu postanowiono m. in. zaciągnąć pożyczkę w wysokości 100.000 na remont mostu Zwierzynieckiego oraz zapomogę w wysokości 50.000 zł. w Polskim Banku Komunalnym na cele budowy w Wilnie nowoczesnych jezdni.

Była również rozważana sprawa udziału miasta w budowie i eksploatacji chłodni. Dyskusja przeciągnęła się do późna. W związku z tym postanowiono zwołać dodatkowe posiedzenie Komisji dla sprawy omówienia tej sprawy.

— Kostka kamienna na ul. Mickiewicza i uregulowanie ul. Dąbrowskiego.— W Zarządzie Miejskim rozważana była sprawa najbliższych inwestycyj w mieście. Jeżeli chodzi o budowę nowoczesnych jezdni, to na pierwszy plan wysunęła się sprawa budowy jezdni na ul. Mickiewicza. Jezdnia tej ulicy pokryta zostanie kostką kamienną na całej swej przestrzeni. Roboty rozpoczęte zostaną na wiosnę r. prz.

W związku z budową gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy zbiegu ulic Dąbrowskiego i Mickiewicza Magistrat postanowił uregulować ul. Dąbrowskiego.

SPRAWY SZKOLNE.

— Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie prowadzi

następujące kursy: 1) Pomocników mierniczych — 6 i pół mies., 2) Dozorców drogowych — 6 i pół mies., 3) Dozorców Melioracyjnych — 6 i pół mies., 4) Radio. i Elektrotechnicznych — 5 i 7 mies., 5) Wyrobów betoniarskich i tynków szlachetnych — 4 mies., 6) Techniczno - Kreślarskie Żeńskie — 6 i pół mies., 7) Samochodowe i motocyklowe z warsztatami — 2 mies., 8) Korespondencyjne w dziale budowlanym i drogowym o poziomie średnim. Kursy są połączone z zajęciami praktycznymi i dają słuchaczom wiedzę fachową w zakresie, potrzebnym do wykonywania fachu. Zajęcia na kursach, oprócz korespondencyjnych i samochodowych, odbywają się w okresie zimowym, w godzinach wieczornych poczynając od 25 października. Informacyj udziela i podania przyjmuje kancelaria Kursów w godzinach od 17 do 19. Wilno, Holendernia Nr. 12, gmach Państwowej Szkoły Technicznej im. Marsz. Józefa Piłsudskiego, tel. 171.

Zjazd Zw. Powiatów w RP

Ogólnopolski Zjazd Związku Powiatów RP. w Wilnie odbędzie się w dniach 3 i 4 października rb. Program zjazdu przewiduje:

3 października

o godz. 9 — nabożeństwo w Ostrej Bramie — złożenie hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa,

godz. 11 — zebranie plenarne w sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5:

1) otwarcie zjazdu,

2) sprawozdanie z działalności Związku Powiatów RP za czas od ostatniego zjazdu do dnia 3.X. 37 r.,

godz. 16 — 1) „Działalność samorządu ziemskiego w zakresie oświaty i kultury" — referent wiceprezes Związku Jan Siwiec,

2) „Sprawa drogowa" — referent dyr. Związku Franciszek Grela,

3) Podział zjazdu na sekcje: a) ogólno sprawozdawczą, b) drogową, c) oświatową oraz powołanie przewodniczących sekcyj,

4) wybory członków rady Związku i grupy ogólnej.

4 października:

godz. 8.30 — obrady w sekcjach. Dyskusje nad wygłoszonymi w poprzednim dniu referatami oraz uchwalenie wniosków na zebranie plenarne,

godz. 12 — dyskusja nad sprawozdaniem z działalności Związku i uchwalenie wniosków na zebranie plenarne,

godz. 17,30 — zebranie plenarne. Sprawozdania i wnioski sekcyj oraz zamknięcie zjazdu.

Wszystkie obrady zjazdu i sekcyj odbywać się będą w sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5.

Z KOLEI

— Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Wacław Głazek w dniu 20 września rb. powrócił z Warszawy, gdzie bawił w sprawach służbowych i objął urzędowanie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie absolwentów O. P. L. G. Dnia 22 bm. o godz. 18 w lokalu Obwodu Miejskiego LOPP przy ul. Żeligowskiego 4, odbędzie się powakacyjne zebranie absolwentów kursów kategoryjnych OPLG. poświęcone rozpatrzeniu nowego roku pracy.

RÓŻNE.

— Choroby zakaźne. W ub. tygodniu zanotowano następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — (zgon 1); paratyfus B — 1; płonica — 14; błonica — 1 (zgon 1); nagm. zapalenie opon mózgowych — 1; odra — 1; róża — 2; gruźlica — 11 (zgony 2); jaglica — 2; ospówka — 1.

Ogółem chorowało 48 osób — 4 zmarły.

— Bezrobocie na martwym punkcie. Bezrobocie w ciągu ubiegłego tygodnia zatrzymało się na martwym punkcie, nie wykazując w stosunku do tygodnia poprzedniego żadnych zmian. Należy przypuszczać, że już w najbliższych tygodniach rozpocznie się powolny, lecz stały wzrost liczby bezrobotnych, który trwać będzie, aż do rozpoczęcia robót publicznych na wiosnę roku przyszłego. W tej chwili Wilno liczy ponad 4000 bezrobotnych.

— Stowarzyszenie „Służba Obywatelska" w Wilnie organizuje Roczne Kursy Mistrzyń Krawieckich przeznaczone dla czeladniczek krawieckich posiadających 2-letnią praktykę w pracowniach krawieckich.

Kurs bezpłatny. Wpisowe 25 zł.

Zajęcia będą się odbywały w warsztatach Państwowego Gimnazjum Krawieckiego.

Informacyj udziela Szkoła Zawodowa ul. Biskupa Bandurskiego 4—6 w godz. 10—14.

Zapisy na USB

Wpisy w U. S. B. na wszystkich wydziałach (oprócz lekarskiego wraz z Oddziałem Farmaceutycznym, gdzie wpisy odbyły się wcześniej, o czym w swoim czasie była podana wiadomość i zostały 18 bm. zakończone), rozpoczęły się w dniu 20 bm. i trwać będą do 2 października włącznie. Od kandydatów, którzy odbywali służbę wojskową i zostali z niej zwolnieni obecnie, podania będą przyjmowane w drodze wyjątku również po tym terminie.

Do podań o przyjęcie na wszystkie wydziały dołączyć należy:

1) metrykę w oryginale;

2) świadectwo dojrzałości ośmioklasowej szkoły średniej ogólnokształcącej, państwowej lub posiadającej prawa szkół państwowych (w oryginale);

3) wypełnioną kartę indywidualną, którą się otrzymuje bezpłatnie u portiera uniwersyteckiego (ul. Uniwersytecka 3);

4) 4 fotografie, z których jedną należy nalepić na podaniu i własnoręcznie podpisać, fotografie winny być na jasnym tle, bez nakrycia głowy, wymiaru 45×63 mm;

5) życiorys własnoręcznie napisany na 3-ej stronicy podania i podpisany całym imieniem i nazwiskiem;

6) kwit Kwestury Uniwersytetu o uiszczeniu 10 zł tytułem opłaty manipulacyjnej;

7) świadectwo z badania lekarskiego przez komisję lekarską w Klinice Wewnętrznej na Antokolu, które obowiązuje wszystkich kandydatów nowowstępujących i za które należy przedtem uiścić w kwesturze 4 zł.

Nadto ci, którzy się przenoszą z innej szkoły akademickiej, winni dołączyć świadectwo odejścia z tej uczelni. Ci zaś, którzy mają najmniej półroczną przerwę między ukończeniem szkoły średniej a obecnym zgłoszeniem się o przyjęcie do Uniwersytetu, winni prócz wyżej wymienionych dokumentów dołączyć świadectwo moralności.

RADIO

WTOREK, dnia 21 września 1937 r.

6,15 Pieśń poranna; 6,18 Gimnastyka; 6,38 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,10 Muzyka z płyt; 8,00 Audycja dla dzieci; 8,10 Przerwa; 11,15 Audycja dla szkół: Ostatnie ognisko; 11,40 Mozart. Koncert fletowy D-dur; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Organizujcie Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża — pogadanka; 12,25 Marsze polskie i obce w wykonaniu orkiestry wojskowej; 13,00 Muzyka operowa; 14,05 Przerwa; 15,00 Pills i Tabet śpiewają; 15,10 Życie kulturalne; 15,15 „Zwyczaje i charakter Banszana" fragment noweli Tomasza Manna „Pan i pies"; 15,25 Wesoły fortepian; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Kim jest twój tatuś? — maszynistą kolejowym; 16,20 Utwory fortepianowe na 4 ręce; 16,45 Ziemia pełna historii i soli — felieton; 17,00 Koncert. Transmisja z Wystawy Radiowej w Wilnie; 17,50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18,00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych; 18,10 Chwilka litewska w języku polskim; 18,20 Utwory Mieczysława Karłowicza; 18,40 Program na środę; 18,45 Wileńskie wiadomości sportowe; 18.50 Pogadanka; 19,00 „Uczciwość" — skecz; 19,15 Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga; 19,50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Sissy" operetka w 3-ch aktach Fritza Kreislera; 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze; 22,10 O Biskupinie w 15-tu językach świata; 22.25 Koncert solistów, w programie muzyka współczesna; 22,50 Ostatnie wiadomości; 23.00 Tańczymy; 23,10 Fraszki na dobranoc; 23,30 Zakończenie programu.

TEATR i MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś przed zejściem z repertuaru grana będzie po raz ostatni po cenach zniżonych świetna operetka Leo Falla „Róża Stambułu".

— **„Baron Cygański"** po cenach propagandowych.

Jutro raz jeden tylko po cenach propagandowych będzie grana przepiękna operetka „Baron Cygański".

— **„Wiedeńska Krew".** W sobotę najbliższą premiera klasycznej operetki J. Straussa „Wiedeńska Krew".

— **Koncerty autentycznej orkiestry Węgiersko-Cygańskiej.** Orkiestra składająca się z 25 osób pod kierownictwem budapesztańskiego kapelmistrza J. Nagy wystąpi w Wilnie w tygodniu bieżącym z dwoma koncertami.

OTWARCIE POPULARNEGO TEATRU „NOWOŚCI".

— Dziś we wtorek, dnia 21 bm. nastąpi otwarcie teatru rewii w „Nowościach" przy ul Ludwisarskiej Nr. 4.

Na inaugurację sezonu wystawiona będzie wielka rewia monstre w 18 obrazach p. t „Miłość, tempo i wojna", pióra najlepszych autorów rewiowych Polski. W premierze udział wezmą znakomici artyści z Różyńską, Honarską, Okszańską, Boruńskim i Gronowskim na czele. Atrakcją będzie występ baletu Henryka Wierzyńskiego.

Początek seansów o godzinie 7 i 9,15 wieczorem.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 20 września 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto . I stand. 696 g/l	23.75	24.50
„ II „ 670 „	22.75	23.50
Pszenica I „ 730 „	28.25	29.25
„ II „ 710 „	27.75	28.25
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	20.—	20.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	19.—	20.—
Owies I „ 468 „	21.—	22.—
„ II „ 445 „	19.—	20.—
Gryka „ 610 „	19.50	20.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	45.—	45.75
„ „ „ I-A 0—65%	44.—	44.50
„ „ „ II 30—65%	38.25	38.75
„ „ „ II-A 50—65%	32.50	33.—
„ „ „ III 65—70%	27.50	28.50
„ „ pastewna	22.50	23.50
„ żytnia gat. I 0—50%	36.—	36.50
„ „ „ I 0—65%	33.50	34.—
„ „ „ II 50—65%	26.—	26.50
„ „ razowa do 95%	25.50	26.—
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	15.50	16.—
„ żytnie przem stand.	14.75	15.25
Łubin niebieski	14.—	14.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	40.—	41.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1840.—	1880.—
Len trzepany stand. Miory b. SPK	850.—	890.—

KINA I FILMY

„ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONA" (Casino).

Dawno nie widzieliśmy tak pięknego i mocnego w wyrazie filmu. Reżyserii i realizacji w ogóle nic zarzucić nie podobna — chyba zbytnią staranność w opracowywaniu efektów ściśle książkowych. Film oczywiście nic przez to nie traci, staje się jednak dokumentem — a nie sztuką samodzielną.

Wspaniałe sceny głodu, posuchy, buntu tłumów i wreszcie klęski szarańczy zrobiono z bogatym rozmachem, nie szczędząc przestrzeni, tłumów, ruchu i t. p. Wrażenia wywołuje to na prawdę nieza tarte — chwilami jednak nasycone mnogością tych wrażeń oko chciałoby odpocząć na jakimś nieprzeładowanym fragmencie, zawisnąć przez moment na przed miocie, zbliżonej twarzy, zobaczyć dla kontrastu jakiś szczegół, cień... Na to jednak nie było czasu przy epickim założeniu.

Najbogatsza w akcenty ściśle filmowe była Luise Rainer. Wielka ta aktorka wy olbrzymiła postać Chinki do tragicznego symbolu. Z pochylonych ramion, spuszczonych oczu płynęła taka mądrość pokory wobec losu, a jednocześnie tyle heroicznej kobiecej mocy — że wreszcie mąż, Paul Muni, któremu bogactwo zmąciło chłopską czystość myślenia — wraca do dzieci, roli i tradycji. Tej wielkiej przemiany dokonać mogła tylko taka kobieta, jaką nam pokazała Rainer. Paul Muni doskonale odtworzył wszelkie nieskomplikowane, wzruszająco naiwne i wspaniałe na miętne składowe psychiki chińskiego prostaczka.

Całość, koncertowa jeśli chodzi o grę aktorów — właśnie przez swój ogromny realizm i surowość wyolbrzymia pewne naiwności i naciągnięcia „książkowe". Nagłe znalezienie klejnotów, dobrobyt stąd płynący, zamieszkanie w pałacu, z którego wyszła żona — niewolnica — to nie wiernej historycznej niemal wizji klęsk przypadki mało prawdopodobne.

T. zw. „nadprogramy" wymagają większej dbałości. Pokazano nam np. złot sokolski, który przez dobry kwadrans robił wrażenie zjazdu głuchoniemych. Czy tak trudno w porę puścić płytę? Rysunkówka nieciekawa i niepomysłowa. **wab.**

Obwieszczenie o licytacji

W myśl par. 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) — Urząd Skarbowy w Wilejce podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 22 września 1937 r o godz. 12 w suszarni owoców w osadzie Kowieniów, gm. kościeniewickiej, celem uregulowania zaległych należności podatkowych Nowosadzkiego Szymona, odbędzie się licytacja następujących ruchomości:

1) 2.000 kg. suszonych owoców oszacowanych na kwotę zł. 2.000.

2) 3 maszynki do obierania owoców na zł. 450.

3) drzewa olchowego 40 m3 na zł. 100.

Zajęte przedmioty można oglądać w dn. 22 września rb. od godz. 8 rano w suszarni owoców w Kowieniowie.

Kierownik Urzędu

(—) CZ. PELIKSZA

KONRAD TRANI 22

ZEMSTA

— Sądzę, że przygotowania zajmą najwyżej dwa, trzy dni. Naturalnie, pogadamy jeszcze o wszystkiem, ustalimy szczegółowo program wycieczki, trasę oraz dzień twego wyjazdu do Londynu. Listów z drogi nie będziesz pisał, chyba, że zajdzie coś wyjątkowego. Nie znoszę zbytecznej pisaniny...

Przed restauracyjką pożegnali się raz jeszcze. Potem każdy poszedł swoją drogą. Pierre przywołał taksówkę i pojechał na rue Daru, gdzie zbudził z najlepszego snu Madeleine i zakomunikował jej radosną wiadomość, że wszystko poszło jak z płatka. Henri zaś kroczył powoli ulicami Montparnassu, które wciąż jeszcze rozbrzmiewały tysiącznym zgiełkiem głosów. Tak więc w życiu jego nastąpić miała odmiana. Dziś po raz ostatni szedł po kuchennych schodach, cuchnących zjełczałym tłuszczem, do swej wilgotnej alkówki. Jutro zrana przeprowadzi się do porządnego, czystego hotelu.

— Pół roku przeminie szybko — powiedział sobie Henri. — Ale i przez pół roku przeżyć można niejedną szczęsną godzinę. No i dziesięć tysięcy franków... i zielony Budda...

V

Służący hotelu „Walencja" w Tangerze dopiero wówczas zwrócił uwagę na przybysza, kiedy ten stanął obok niego. Nigdyby nie przypuszczał, że nędzny tramsportowiec przyniesie mu takiego wytwornego gościa.

Ambasador „Walencji" ocenił spojrzeniem elegancką, choć mocno sfatygowaną walizę przybysza, upstrzoną mnóstwem nalepek hotelowych.

— W porządku! — zaopiniował w duchu. — Co tam! Bogaci ludzie miewają osobliwe kaprysy! Jakżeż można się dziwić temu naprzykład kiedy nie dalej jak w ubiegłym tygodniu, pewien amerykański miljoner odjechał z Tangeru na niechlujnym stateczku, służącym do transportu niewyprawionych skór... Swoją drogą, było to mniej dziwne, niżby się napozór wydawało. Jankes wplątał się w jakąś skomplikowaną aferę miłosną, i wolał fetor na statku, niż pościelko w Tangerze...

Jean był z usposobienia filozofem i psychologiem. Należał do tego gatunku ludzi, którzy na niczem nic znają się porządnie, ale gotowi są udzielać o wszystkiem wyczerpujących informacyj, którzy nie władają należycie ani jednym językiem, ale potrafią porozumieć się przynajmniej w dziesięciu, którzy uwielbiają beztroskie, leniwe życie i tłuste napiwki. Krótko mówiąc, Jean był idealnem hotelowego naganiacza. A ponieważ nie miał nic do zarzucenia gościowi, który tak nieoczekiwanie zjawił się na redzie, zwrócił się więc do niego z ugrzecznionem pytaniem:

— Hotel „Walencja", monsieur?

Bo przecież ślepy nawet zmiarkowałby, że przybysz jest Francuzem! Nawet sfatygowane w częstych podróżach kufry, wskazujące raczej na angielskie pochodzenie właściciela, nie zwiodły Jeana.

— Może być. Pokój z łazienką, widok na morze konieczny — padła lakoniczna odpowiedź.

— Ależ naturalnie, monsieur — odparł Jean, który wcale nie był pewien, czy w „Walencji" jest jeszcze wolny pokój, odpowiadający tym wymaganiom. Hotel był bowiem pełny; w ostatnich dniach zaznaczył się wzmożony napływ gości, uciekających z innych miejscowości przed dokuczliwą falą upałów. Bliskie sąsiedztwo morza i gór sprawiało, że w Tangerze panował do późnej wiosny przyjemny, wcale nie afrykański chłód. — Na szczytach Atlasu jeszcze leży śnieg — oświadczył niedawno pewien zwariowany turysta amerykański, który po żmudnej, tygodniowej wycieczce wysokogórskiej wrócił do hotelu i wyciągnął się z rozkoszą na tarasowym leżaku...

„Henri comte Gozzi di Pino" — wpisał przystojny młody człowiek do księgi hotelowej.

Otrzymał pokój, jakiego żądał, zjadł obiad, położył się na pół godziny spać, potem wyszedł na miasto, zajrzał na plażę — krótko mówiąc, robił to, co wszyscy inni turyści. Maître d'hôtel patrzał na niego z jawną satysfakcją. W tej porze roiło się w hotelu od par małżeńskich oraz takich, które pragnęły uchodzić za małżeństwo (jak zwykł mawiać sarkastycznie nastrojony maître). Pięknie! Ale kto, proszę państwa, zajmie się samotnie podróżującymi damami? Każdy młody człowiek, zjawiający się w hotelu bez damskiej asysty, był przez dyrekcję witany z zachwytem, niczem wysłannik niebios. Swoją drogą trzeba przyznać, że ten hrabia Gozzi nie jest specjalnie rozmowny, ale o to niech się kłopoczą samotne paniusie! Trzeba go tylko trochę rozruszać!

(D. c. n.)

Tabela loterii

1[illegible]-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

30.000 zł.: 72585
10.000 zł.: 72535 172886
5.000 zł.: 24280 63355 108852 128430 163291
2.000 zł.: 30099 31076 40679 75379 115834 155798 172801 177848 180011
1.000 zł.: 5311 17315 36700 54296 61158 86352 88230 101349 117472 124826 129307 180888 135508 141214 142379 146412 153336 162635 162765 187247 187689 189779 190698 194246

Wygrane po 200 zł.

460 422 45 71 846 77 1443 668 775
979 2140 273 97 302 58 423 511 85
648 87 761 803 13 3014 83 165 69
86 496 529 600 28 773 837 4034 187
[illegible] 4187 451
504 25 58 92 7 629 64 73 5114 19
544 736 965 6073 239 357 406 588
95 801 9 81 943 62 78 7078 110 232
60 316 648 732 961 96 8159 262 380
471 511 34 712 959 9192 57 95 356
501 6 23 996 854
10048 148 498 545 621 23 40 771
837 40 11532 668 725 69 802 59 964
12007 35 48 61 257 74 311 468 523
96 658 86 748 81 867 13027 86 108
207 382 402 82 579 689 730 941 80
14281 307 33 34 60 515 49 5 732
912 15029 73 97 103 207 22 38 479
501 54 88 695 97 795 859 86 16027
160 76 235 388 522 636 65 86 97
922 17128 95 264 84 326 579 666 79
794 907 18086 193 235 52 91 96 450
91 749 96 944 19191 333 431 757 803
18 981 94 97
20115 58 369 614 751 56 94 979
21179 234 45 439 54 624 27 90 741
851 52 980 22111 62 447 794 23020
121 24 85 87 70 271 347 624 770
24017 325 56 482 692 842 72 25019
91 282 90 440 69 551 26061 126 82
237 82 346 508 629 27020 103 16 69
79 218 20 23 323 67 438 922 28096
116 228 381 605 717 975 2248 68
583 620 705 43 801 77
30121 88 392 40 580 722 25 822
31000 83 177 96 262 85 305 471 539
726 980 32060 178 714 885 92 16
81 33012 49 75 85 149 76 316 78 405
661 708 837 34014 105 95 258 434
535 830 35019 103 219 63 21 416 66
71 582 6051 147 50 486 532 61 613
742 866 37025 650 93
38043 74 112 222 312 411 501
8 609 706 881 922 92 39087 109 16
80 328 405 891 943 40229 48 70
693 863 926 34 41134 65 253 717
872 87 42156 302 443 93 509 732
83 85 959 62 76 43034 66 118 375
448 521 703 960 44346 543 658
879 980 45006 380 547 646 46255
324 26 60 529 610 721 39 978 47268
473 78 563 851 917 48042 119 29
202 387 89 407 49051 98 151 86
87 304 557 787 95 50084 238 47
335 435 48 50 674 805 907 51388
432 537 723 814 81 85 90 921 23
52192 360 416 24 580 770 818
53012 32 105 404 694 736 48 930
54128 90 426 714 86 871 55007 397
554 79 96 638 56090 162 79 204
395 335 405 13 699 768 812 77
57004 9 314 519 655 748 807 27
58112 74 831 17 59081 86 113 51
410 38 60145 55 246 540 679 702
9 62 837 968 61042 53 363 83 889
979 82 62012 65 83 179 202 751

81 98 907 15 63045 108 12 205
339 56 437 76 587 642 61 71 961
64019 93 198 410 48 577 684 798
65020 88 338 74 915 17 66134 417
45 572 650 713 36 67017 32 85
93 207 43 381 655 790 68013 333
35 96 655 726 57 853 948 69048
439 570 603 85 93 70018 108 297
352 58 477 638 736 829 909 26
71014 32 237 304 11 442 538 897
72006 127 316 58 425 73211 23
42 306 23 438 563 75 777 867
74061 62 80 213 63 437 81 764 78
84 904 75080 578 601 824 904 30
76183 207 311 585 662 767 816
57 77014 89 417 528 681 836 46 87
924 87 78009 183 439 500 88 883
943 62 87 94 79016 111 56 203 75
416 617 766 800 5 74 5 80074 113
32 92 309 52 400 43 612 9 944
81003 125 223 416 754 801 17 88
82095 320 4 425 68 606 43 53 66
769 848 66 953 83114 85 202 522 53
603 777 838 84002 10 226 91 506
621 57 85215 87 432 96 665 816
965 86087 102 56 204 373 89 553
857 921 87073 378 794 816 88113
278 81 440 529 721 896 986 89049
86 230 345 422 80 4 858 618 704
839 67
90057 202 371 515 9 50 617 980
91141 338 9 44 463 638 9 75 827
971 92033 53 336 48 59 511 572
900 58 93066 125 367 431 536 687
803 48 53 89 979 94212 24 43 338
56 562 84 669 803 939 95007 10 33
195 262 478 578 89 768 837 68 75
926 60 96099 285 436 43 504 743 93
813 967 81 2 97005 28 119 334 439
42 670 4 878 938 98043 61 235 439
66 543 95 612 24 705 898 904 99556
82 698 709 854 9 904 68
100041 155 435 60 5 82 536 49
990 101037 143 419 25 35 521 56
71 666 736 102109 11 217 362 915
89 103384 522 67 655 88 750 80 9
859 990 104151 431 90 806 905 8
99 105176 232 308 476 89 98 637 58
938 106183 252 719 847 107018 330
65 82 9 536 772 80 836 63 108196
211 304 17 58 425 728 84 894 999
109191 259 439 534 632 827 89 984
110062 80 183 229 441 63 680 854
111164 272 429 48 55 519 22 50 89
661 736 801 47 909 96 112011 29
304 39 64 633 87 700 922 113010
15 92 148 330 44 678 752 62 880
114226 424 526 41 54 777 737 852
59 115347 436 722 818 924 70 116075
265 315 542 650 878 986 117190 93
234 37 73 338 401 627 57 627 61
79 774 92 803 40 84 964 118314 46
471 602 50 71 776 826 71 991 119012
112 45 200 31 499 515 69 731 93 941
47 120020 131 329 54 97 732 859 92
121026 109 265 532 122050 209 346
50 470 617 718 901 22 63 123079 145
84 388 493 604 700 27 71 124085 349
95 469 530 82 707 837 125108 299 334
428 47 126043 387 696 766 996 127084
236 75 597 603 879 958 128028 100
7 39 47 258 451 550 714 869 928
129000 21 358 557 603 5 741 959 85
91 130064 139 79 608 23 63 703 10
883 972 131103 25 200 373 90 93 409
14 21 32 532 604 95 731 40 132188
309 478 529 843 83 133019 106 200
30 528 833 963 134098 287 317 43 26
451 888 921 39 78 135006 11 242 91
312 90 553 48 803 88 964 72 136213
408 48 699 796 92 988 137042 298
[illegible]
505 92 133 189 69 139188 91 302 57
715 12 33 140183 287 90 95 388
503 625 843 63 141055 64 492 583 677
81 822 142040 234 47 581 703 868 929
77 143174 328 526 56 63 70 560 88
[illegible]
223 65 512 625 744 908 146085 87 376

408 74 98 671 954 73 147030 102 222
43 300 78 509 791 148020 32 321 58
431 500 798 805 93 959 149136 38 231
320 4652 583 602 739 929 51 150196
293 312 508 778 97 862 967 151150
287 408 56 662 764 886.
152085 90 348 96 463 512 679 833
69 153018 276 549 840 154158 90 643
808 68 155108 283 448 59 603 45 63
705 97 156426 52 539 636 738 43 63
904 157332 80 482 666 95 819 57
158172 81 505 668 92 853 159111 265
565 160038 320 432 573 841 161059
196 252 83 819 55 970 162031 44 138
40 229 74 346 824 83 163029 86 199
631 70 851 164001 94 242 54 502 90
604 33 81 802 908 49 165089 194 459
78 668 859 166168 257 359 439 64 603
809 167195 214 83 430 515 774 902
168081 196 236 48 50 646 169155 440
74 88 794 870 170105 277 406 559 86
620 71 81 830 43 171343 84 409 16 28
605 793 172029 77 283 594 711 90 842
173297 131 213 36 327 71 427 61 599
717 933 92 174050 67 16 349 99 672
711 863 922 175011 63 86 231 77 310
585 713 844 176019 660 86 825 82
177055 240 646 722 822 178147 273 90
397 415 696 179287 333 450 566 651
767 74 995 180000 209 92 369 181054
117 88 248 369 469 825 64 79 182007
104 99 238 339 56 64 466 607 12 68
757 65 809 99 948 78 183289 455 584
615 46 712 35 843 952 184175 326 53
453 663 91 732 823 185025 134 622 62
911 66 186183 474 689 740 833 187118
23 224 48 629 811 187118 23 224 48
629 811 188036 199 213 557 839 53
912 23 189216 305 42 99 535 888 94
190006 251 95 523 93 718 877 191276
352 98 430 596 727 977 192427 51 529
712 193013 189 302 848 93 194003 23
76 122 94 346 97 402 20 73 881 922

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

484 954 5 1291 1535 1812 74 97
2011 2609 2746 3535 3618 87 3935
4712 4951 5492 5534 95 5757 80
5866 6013 73 90 62 34 6529 6626 6887
6901 7104 8017 8222 72 8387 8633
8768 8932 9160 9702 10257 87 802
11012 146 437 657 12194 381 808
13176 205 13 727 39 14567 645 853
15048 83 294 300 444 51 674 994
16127 325 829 88 92 17023 175 476
91 510 47 73 930 19246 98 310 70 475
846 949
20377 824 36 21212 342 22067 203
374 23879 24073 80 940 25094 175
95 688 779 901 26055 95 175 221 63
591 694 27372 499 869 28165 260 80
543 673 82 974 29376 442 599 30334
454 82 3 648 763 9 31462 676 789
884 915 32358 565 703 67 33256 335
720 34061 253 88 324 35031 228 357
432 731 876 36142 229 89 304 812
941 61 37125 481 573 608 38090 333
8 621 39124 583 659 880
40068 148 71 214 495 41194 363
99 725 42293 423 620 43112 369 430
785 44547 965 45186 803 64 975
46635 719 72 47070 280 542 619 905
48008 455 726 818 49094 452 70 509
603 870 4 50028 135 429 51573 52790
977 53060 352 637 880 3 954 86 54163
214 62 774 55432 508 56574 778 97
874 920 57725 861 947 58363 59015
114 228 673
60184 270 639 900 61200 12 462
557 609 62297 349 476 567 717 891
904 63172 6 367 64038 739 93 817 8
65178 342 77 636 841 66262 774 838
67071 241 394 741 68028 51 525 622
99 69621 939 96 70240 777 95 904 97
71084 299 385 8 95 518 625 803 9
72218 351 87 471 37291 594 613 948
94192 390 956 68 75031 388 95 34
810 5 76059 194 449 548 808 77196
644 765 91 41 78028 392 425 827
70 79639 772
80181 257 406 530 958 81166 426
550 613 717 818 20 82523 61 980
83023 67 126 726 84693 85133 48
429 953 86061 277 691 786 904 87283

546 92 879 88085 654 77 89034 64 323
646 95 768 90007 217 339 513 46 55
815 54 91154 388 453 77 637 94 92251
448 606 22 64 878 93466 529 629 846
94 94132 302 415 530 738 962 95380
844 96434 851 97168 792 910 98395
837 71 99033 508 74 696 952
100130 365 443 741 87 840 57
101053 570 664 712 103878 104170
598 604 93 899 105203 94 314 90 6
575 629 989 106341 732 107454 647
108053 115 465 109154 293 736 820
110093 137 615 722 111275 395 737
112196 313 114043 200 590 710 993
115164 604 868 81 116083 745 819
23 117222 98 329 516 829 72 118329
573 979 119288 384 406 556 820 49
120854 121052 95 115 217 33 62
674 934 122094 197 597 900 47 123335
689 819 92 929 124131 358 549 775
977 125585 126083 427 604 734 846
932 127531 949 128082 129182 426
630 940 56 130107 397 656 732 72
131078 349 687 8 132600 768 133303
476 817 42 69 958 134229 844 912
136139 215 137639 138325 639 764
803 139164 71 88 298 899
140063 320 674 861 141574 672
142021 652 98 975 143871 144161 469
508 883 145237 146800 147281 422 46
148427 956 149439 715 900 150456
151315 499 539 825 57 978 152019
142 71 82 244 504 13 61 795 153118
241 85 377 490 154819 960 145782
833 156363 804 946 157269 424 75
718 962 158049 240 793 819 159157
364 648 751 844 940
160313 609 859 905 161365 162023
202 311 64 434 46 689 984 163104 243
92 311 803 164074 192 792 165025 96
335 897 166182 248 167091 477
168166 697 169732 170174 242 171016
651 876 172165 391 173238 378 852
998 174093 325 50 526 694 175162
216 343 88 595 615 47 853 176630
713 177288 444 990 178081 296
179999 646 755 842 73
180200 479 181468 523 66 182094
107 354 440 520 686 810 183090 431
62 616 721 184238 749 809 908
185245 51 482 545 612 70 739 186010
119 85 919 67 187062 329 560 734
188100 792 189511 190279 892 191033
137 609 917 192006 17 76 523 92 685
95 818 27 976 88 193321 516 641 757
875 940 194116

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 73923
10.000 zł. na nr. nr.: 57245 159606
5.000 zł. na nr. nr.: 26623 32128 65308 89069 103377 170575
2,000 zł. na nr nr.: 11916 17412 23533 55189 85806 93536 96845 106886 137860 144134 157330 185718
1.000 zł. na nr. nr.: 13996 19541 44896 48065 54224 57245 57371 65037 71513 72702 73608 73271 76786 97455 104975 112642 117677 120279 122871 123997 129434 130192 131851 145722 145238 146906 161843 163941 174493 191947

Wygrane po 200 zł.

151 458 562 667 912 1426 519 789
2010 84 199 210 330 498 789 827
3190 236 442 71 92 4241 313 404 15
588 878 5190 508 729 6220 512 606
79 706 933 7172 412 733 842 8342
422 992 9023 869 957 10061 62 938
11053 164 212 18 427 42 90 548 61
95 12013 96 370 481 13035 83 14351
62 491 578 610 860 15258 80 603 775
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
25142 237 362 564 807 26033 994
27022 41 58 69 128 244 47 52 678
626 86 95 28580 94 96 665 702 912

30 70 29130 74 332 790 30358 894
31497 509 683 909 32073 179 90 220
506 608 34189 816 33262 348 92 474 852
80 34989 35673 973 36122 91 242 315
626 37022 842 900 38340 577 94 974
39174 413 650
40069 87 176 97 614 835 41414 68
612 766 889 42020 784 913 83 43117
219 522 44000 61 350 490 45633 791
812 46026 260 871 96 47191 233
48787 896 49551 641 50042 131 204
92 721 51235 523 38 760 52008 162
372 511 53238 366 495 628 779 938
54081 108 395 430 542 999 55318 408
874 5605 320 611 728 855 57125 304
40 411 692 863 58202 73 337 433 561
74 756 59190 278 86 365 672 625
762
60307 454 73 576 85 840 44 93
61077 273 321 413 564 648 866 62068
168 606 780 886 962 63052 760 89
868 908 10 80 80 85 64083 901 65204
738 61 874 66136 57 59 88 585 683
933 67048 253 438 580 940 68084 246
501 51 951 69164 694 70112 18 68
[illegible]
78 315 74566 614 831 940 76 73033
[illegible]
345 92 454 75161 243 981 76224 540
692 951 77336 741 869 78011 200 354
494 79225 354 994
80446 565 81116 251 599 805 82032
36 241 471 605 83015 163 71 86
639 763 85011 205 63 907 86952 87103
88180 226 437 508 98 628 890 89112
15 30 504 612 90235 91152 210 387
745 805 77 92112 329 404 596 617
30 453 521 70 93034 285 612 94224
574 95 624 829 966 95021 90 174 80
205 927 96014 240 476 657 97404 504
54 780 933 98099 236 82 304 99175
84 207 431 66 91 646 921
100056 268 314 402 553 101044 47
225 97 804 20 101123 210 45 691
968 72 103108 393 872 159 876 104089
126 422 502 615 105138 81 212 561
631 708 893 106033 95 103 515 727
97 107264 348 406 889 108338 730
109008 262 235 625 712 815 110043
100 250 422 741 71 868 111260 324
556 50 802 112477 571 641 766 998
113391 422 59 651 869 989
114284 357 92 495 555 801 115195
248 116396 535 743 117138 66 98 25
93 392 474 118197 231 450 615 854
[illegible]
121058 150 57 205 558 605 45 869
122378 683 812 34 77 123511 678 901
124587 722 862 125290 698 126313 429
569 646 66 937 71 127369 448 585 648
781 881 128005 19 542 899 965 129139
248a 343 413 547
130050 112 355 423 601 744 975
131267 95 357 591 728 70 132088 365
569 896 133103 308 51 415 723 907 92
134039 501 13 74 757 135172 275 446
136014 114 52 249 137073 127 38 512
764 75 957 138333 94 437 607 35
139277 901 140890 141063 505 628 60
63 755 142728 99 887 143192 599 681
730 864 935 144015 323 94 440 573 648
988 145159 246 616 146125 325 515 702
852 63 90 147017 257 418 26 610 21
86 148124 558 149302 415 692 150220
332 151090 549 152123 460 627 818 35
918 153418 758 154336 522 859 984
155112 35 655 711 39 811 156380 508
735 917 157029 299 723 947 158350 428
755 78 159395 600 740 985
160117 720 816 161377 162488 718
163198 473 99 522 773 165014 371 81
443 524 628 826 166015 299 324 845
977 168434 611 169612 717 866 170429
880 171336 511 889 172152 316 827
173234 365 70 174007 278 326 607 705
27 98 175184 551 176303 427 572 75
17258 455 617 701 179312 99 504 793
180056 127 351 81 595 941 682 730
813 907 62 181198 654 73 182452 931
183744 61 860 184361 447 185146 201
69 603 186612 91 714 810 61 187216
189298 485 794 190475 786 191672 774
57 70 85 192094 219 54 297 780
953 194113 409 633 869 72 78

Wiadomości radiowe

O KOŁACH MŁODZIEŻY CZERWONEGO KRZYŻA.

Działalność Czerwonego Krzyża łączy się nie tylko z czasem wojny. Pracuje on i w czasie pokoju, walcząc z epidemiami, szkoląc kadry przygotowanych do swego zawodu pielęgniarek i t. p. To też należy organizować Koła Czerwonego Krzyża, przede wszystkim zaś Koła Młodzieży. Pogadankę o nich wygłosi we wtorek, o godz. 12.15 Halina Okryńska.

I KONCERT Z WYSTAWY RADIOWEJ.

Dzisiaj o godz. 17.00 dla miłośników muzyki kameralnej przygotowała Rozgłośnia Wileńska koncert w wykonaniu kwartetu wokalnego „Pro arte" po dyr. prof. Adama Ludwiga z udziałem Wandy Hendrich, Włodzimierza Trockiego i Leopolda Hereckiego. Koncert ten nadawany będzie ze studia Polskiego Radia na Wystawie „Radio dla miasta i wsi" w Gmachu Kasyna Garnizonowego, ul. Mickiewicza 13.

Wstęp na koncert bezpłatny po wykupieniu biletu na Wystawę za 25, 20 lub 15 groszy.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312 Konto rozrachunkowe I, Wilno I. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4; Lida, ul. Zamkowa 11; Baranowicze, ul. Mickiewicza 1. Przedstawiciele: Kleć, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi, w miejscowościach gdzie nie ma urzędów pocztowych i agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3 40. Redaktor odp. JAN PUPIAŁŁO.